Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 188. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055 — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
PIĄTEK 12 LIPCA 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Zaczyna się okres nowy.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu oznacza początek ważnych wydarzeń w naszem życiu politycznem. Kończy jeden okres, a zaczyna drugi, nowy... Wszyscy, którzy dobrze życzą Państwu, zwracają dziś wszystkie myśli i wszystkie swoje troski ku przyszłości i nie bez niepokoju pytają, jaki będzie ten nowy okres w naszem państwowem życiu, — w jakich się formach i instytucjach wyrazi, — jakie podejmie rozwiązania palących problemów społecznych, gospodarczych i politycznych?

BEZ PROGRAMU I BEZ IDEOLOGJI. — Powiedzmy z góry, że tych pytań niktby nie stawiał, gdyby obóz rządzący dziś Polską miał program. Gdyby go bowiem miał, dysksja toczyłaby się około celowości, względnie niecelowości poszczególnych postulatów zawartych w programie. Jeśli jednak zamiast dyskusji programowej w prasie i opinji napotykamy ciągle na same pytania: co będzie, — to ten stan rzeczy niezbicie dowodzi, że B. B. nie ma programu.

Mało tego! Sanacja nie ma nawet ideologji. Dopóki Marsz. Piłsudski żył, mówiło się o ideologji Marsz. Piłsudskiego. Lecz dziś Go niema. To, co się na temat „ideologji" obozu sanacji mówi, jest frazesem. I to frazesem pozbawionym siły atrakcyjnej, — jak to niedawno w chwili szczerości wyznał „Kurjer Wileński", więc wybitnie rządowy i lojalny organ.

I tak jest w gruncie rzeczy!

„Ideologję" sanacji stanowi frazes: „państwo". Frazes i nic więcej!

SŁOWO BEZ TREŚCI. — Pisząc tak nie myślimy wcale umniejszać autorytetu samego państwa, jego instytucyj i jego władz. Wogóle daleka jest nam myśl lekceważenia państwa. Jako katolicy, którzy swoje stanowisko wobec zjawisk życia zbiorowego kształtują na podstawie społecznych encyklik papieskich, uważamy państwo za najwyższą naturalną organizację społeczeństwa ludzkiego.

Ale jest państwo i państwo...

Samo pojęcie: „państwo" — nic nam nie mówi. Nie ma treści ideologicznej. Z pojęcia prawie pustego, z frazesu, staje się czemś realnem dopiero wtedy, kiedy się pod nie podłoży jakąś treść ideologiczną. Czyste pojęcie: „państwo" — znachodzi się tylko w prawie. W życiu go niema. W życiu jest państwo liberalne, kolektywistyczne, faszystowskie, korporacjonistyczne i t. p.

„Kurjer Wileński" stwierdza, że rzucany często w Polsce frazes: „państwo" — nie ma siły atrakcyjnej. Jest to słuszne, jako stwierdzenie pewnej rzeczywistości, — a zrozumiałe jako zjawisko. Istotnie, samo słowo: „państwo" — nikogo dziś nie entuzjazmuje. A nie porywa dlatego, że jest pojęcem bez treści.

Cytaty z kilku pism rządowych, któreśmy w ostatnich dniach przytoczyli (n. p. z „Kurjera Wileńskiego", lwowskiej „Reduty"), dowodzą, że przyczyny tego zjawiska zaczynają rozumieć już niektóre koła w B. B. Z chwilą zaś, gdy zrozumieją wszyscy, zacznie się ruch krystalizacyjny w całem społeczeństwie, w pierwszym rzędzie w obozie sanacji.

Jest to nieuchronna konieczność.

MIEJSCE NA NOWY RUCH. — Czas, w którym żyjemy, przypomina potrosze upadek republiki rzymskiej w I. w. przed Chrystusem. Jak wówczas w Rzymie, tak obecnie w Polsce bankrutują pewne obyczaje życia politycznego. Prof. Popławski (z Katol. Un. w Lublinie) stwierdza w swem najnowszem dziele, że nigdy publicystyka rzymska nie doszła do takich rozmiarów, jak za czasów Cezara. Był to bowiem okres zasadniczej przebudowy Imperjum, a więc i okres walk między różnemi programami i ideologjami. Chodziło o to, o co chodzi dziś w Polsce: — jaką treścią wypełnić pojęcie państwa, skoro dotychczasowa treść zmurszała i uległa rozkładowi. Treść tę znalazł Cezar i wlał ją w pojęcie „Imperjum".

Jest to tylko analogja do naszych warunków. Sanacja Cezara niema, a próby stworzenia treści ideologicznej państwa są w jej obozie nikłe i niezdarne... Ale jest w okresie Cezara analogja do roli naszej opozycji.

Opozycję do Cezara prowadził głównie Katon młodszy, z Utyki. Bronił „wolności" i „republiki" przeciw temu, co później nazwano „cezarjanizmem". Bronił szczerze i z odwagą, ale nierozumnie. „Wolność" i „Republika" były już za jego czasów zbankrutowanemi wartościami. Dlatego Katon nie porwał opinji za sobą. Dlatego przegrał. A przegrawszy nie widział innego dla siebie „wyjścia", jak — samobójstwo. Samobójstwem też skończył.

Nie inny los czeka nasze organizacje opozycyjne, jeśli pójdą po drodze, po której idą. Jak Katon głoszą tylko hasła negacji, i jak on nie mogą stworzyć masowego ruchu. Jeśli sanacji brak programu i brak ideologji, te same braki wykazuje opozycja. Jest w Polsce miejsce i rola do odegrania dla nowego ruchu. Ale to musi być ruch o hasłach pozytywnych i o programie zwróconym ku przyszłości.

Przyszłość państwa polskiego nie należy ani do dzisiejszej sanacji, ani do któregoś z ugrupowań opozycji. Podkreślmy to dziś, kiedy rozwiązanie Sejmu i Senatu, a bliskie rozpisanie nowych wyborów, wprowadzają nas w okres nowy politycznego życia.

W. Z.

Czystka wśród profesorów wyższych uczelni w Niemczech.

Berlin, 11 lipca (PAT). Urzędowo ogłoszono listę profesorów wyższych uczelni niemieckich, którzy **zwolnieni zostali ze swych stanowisk.** Lista obejmuje 16 nazwisk. Przypuszczać należy, że zwolnienia nastąpiły w wykonaniu zapowianej już dawno przez min. Fricka, jak również przez min. Rusta **czystki w wyższych uczelniach** i usunięcia elementów nie stosujących się do wymagań ideowych, jakie stawia partja narodowo-socjalistyczna.

—— * ——

PRZEBIEG POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 11. 7. (PAT). Dziś rankiem trwała w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem.

Obfite deszcze przeważnie pochodzenia burzowego spadły w ciągu doby ubiegłej w dzielnicach środkowych w Małopolsce i w Białostockiem, nieznaczne natomiast na Polesiu, w Wileńskiem, na Pomorzu i na Śląsku. Nie było opadów zupełnie w Wielkopolsce.

Przewidywany przebieg pogody do południa, dnia 12 bm. na wschodzie kraju **jeszcze zachmurzenie** zmienne ze skłonnością do burz i rzelotnych deszczów, pozatem **dość pogodnie.** Temperatura naogół bez większych zmian, słabe wiatry północne.

——o-o——

100 tys. wojska będzie strzegło porządku w Paryżu.

Paryż, 11 lipca. (PAT). Uwaga prasy w dalszym ciągu zwrócona jest na zapowiedziane na dzień 14 lipca manifestacje. Dzienniki wyrażają przekonanie, że w czasie tych manifestacyj **zostanie utrzymany ład** tem bardziej, że rząd na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów ustalił środki, zmierzające do zachowania spokoju. Przywódcy organizacyj, jak pisze „L' Ordre", przyrzekli ministrowi spraw wewnętrznych, że ład nie zostanie zamącony. **400 tys.** manifestantów lewicowych uczci na placu Bastylji zdobycie sławnego więzienia, podczas gdy ligi patrjotyczne zbiorą swoich członków w dzielnicy Eteile. Celem niedopuszczenia do starć zostanie utworzony liczący ok. **100 tys. ludzi** kordon, złożony z policji, wojska i gwardji, który nie pozwoli na przechodzenie grup z jednej części miasta do drugiej, zostawiając przejścia jedynie dla poszczególnych przechodniów i samochodów. W ten sposób wschód Paryża zostanie zarezerwowany dla Frontu Ludowego podczas gdy na zachodzie zbiorą się członkowie Lig Patrjotycznych.

Co oznacza podróż Regenta Jugosławji

Berlin liczy na rozbicie M. Ententy.

Warszawa, 11. 7. (Telef.). „Kurjer Warszawski" ogłasza depeszę z Berlina, w której cytuje głosy prasy niemieckiej, przynoszącą na naczelnych miejscach wiadomość z Bukaresztu, **jakoby podróż regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła do Rumunji miała stanowić uwerturę do zupełnej zmiany orjentacji w polityce naddunajskiej.** Głównym tematem rozmów ks. Pawła z królem Karolem w Sinaja ma być utworzenie **nowego bloku bałkańskiego trzech państw naddunajskich: Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, który miałby uwolnić się od wpływów francuskich,** oraz rozwiązać problemy Europy południowo - wschodniej na tle wytoczonej kwestji powrotu Habsburgów do Wiednia. Jugosławja ma okazywać poważną skłonność do rozluźnienia więzów, **łączących ją z Francją i zerwania również z Małą Ententą.** Książę Paweł ma rzekomo użyć wpływu, aby **i Rumunja wystąpiła z Małej Ententy** i umożliwiła zmianę konstelacji politycznej w południowo - wschodniej Europie. Przyczyną tego zwrotu w polityce jugosłowiańskiej ma być **porozumienie francusko - sowieckie.** Niewiadomo, czy nie są to tylko **desideria niemieckie,** w każdym razie jednak świadczą one o **usilnych intrygach kół niemieckich przeciwko Małej Entencie.**

Ostre ustąpienie delegata Boliwji na konferencji pokojowej

Buenos Aires 11 lipca (PAT). Konferencja pokojowa w sprawie Chaco natrafiła na **poważne trudności.** W chwili obecnej posiedzenia **nie odbywają się.** Delegat Boliwji dr. Liez de Medina w bardzo ostrej formie **wystąpił przeciwko paragwajskiemu ministrowi** spraw zagranicznych, który oświadczył, że w wojnie o Chaco **stroną zwycięską jest Paragwaj.** Zdaniem kół politycznych obecna sytuacja na konferencji jest **mało zadowalająca.** Istotnie, poza zawieszeniem broni nie zdołano dotychczas **prawie nic osiągnąć.** Poważna różnica poglądów pomiędzy Boliwją a Paragwajem **istnieje w dalszym ciągu.** Ostateczne załatwienie zagadnienia o Grand Chaco wymagać będzie jeszcze długiego czasu.

——*——

Książę Walji gościem ambasady niemieckiej.

Londyn, 11 lipca (PAT) **Na cześć ks. Walji, który od czasu wojny po raz pierwszy był gościem ambasady niemieckiej, wydał wczoraj ambasador von Hoesch śniadanie,** w którem wziął m. in. udział **min. Eden z małżonką.**

Młodzież polska z zagranicy

w ścisłej łączności z macierzą.

Warszawa, 11 lipca. (PAT). We środę 10 lipca zakończyła 3-dniowe obrady konferencja delegatów młodzieży polskiej z zagranicy. Na ostatniem posiedzeniu zebrani wysłuchali referatów **„Polska w dobie obecnej"** i **„Współpraca kraju z młodzieżą polską zagranicą",** poczem dyrektor Światowego Zw. Polaków z zagranicy **Lenartowicz,** który stwierdził, że konferencja wykazała **pełne zrozumienia** najżywotniejszych przejawów życia organizacyjnego Polonji.

Przewodniczący obrad p. Murek, odczytał rezolucje konferencji. W rezolucji tej zebrani stwierdzają, że konferencja zwołana przez Światowy Związek Polaków z zagranicy dała możność wzajemnego zaznajomienia się ich z położeniem, pracą i metodami działania na terenach zagranicznych i przez osobiste zetknięcie się, zbliżyła delegatów i utorowała drogi **do bezpośredniego kontaktu z Polską.** Ożywiona wymiana myśli — głosi rezolucja — zawarta w wygłoszonych **referatach** i dyskusjach pozwoliła **stwierdzić,** że młodzież polska zagranicą **konsekwentnie** realizuje wskazania Światowego **Związku** Polaków z zagranicy oraz **wytrwale dąży** do pomnożenia polskiego stanu **posiadania** w świecie.

KOMISARYCZNY PREZYDENT M. ŁODZI.

Warszawa, 11. 7. (Telef.). Dziś rano minister spraw wewn. Kościałkowski **podpisał** nominację **pułk. Głazka** na komisarycznego prezydenta Łodzi.

———ooOoo———

Warszawa, 11. 7. (Telef.). Dziś rano rozpoczęły czynności biura spisu wyborców do Senatu, rozmieszczone w różnych **punktach** miasta.

O czem piszą inni?..

Uzdrowienie biurokracji.

B. wicemin. Jaroszyński precyzuje w „Gazecie Polskiej“ swój punkt widzenia **na dyskutowaną** sprawę przerostu biurokracji w Polsce. Stwierdza, że obóz rządzący dzisiaj rozpoczął uzdrawianie biurokracji przez szereg reform,

„ale reformy — pisze — są wciąż tylko cząstkowe, praktyczne ujęcie problemu wciąż jeszcze niekompletne. Tymczasem aparat zbiorowego działania ma to do siebie, że opanowanie go i odpowiednie nastawienie w całej rozciągłości jest niezbędnym warunkiem należytego działania także i w szczegółach.

Mamy więc do wykonania jeszcze wielkie zadanie. I bynajmniej niełatwe. O ile bowiem wszelka zmiana w istniejącym aparacie publicznym, nawet fragmentaryczna, jest trudna, to o wiele, wiele trudniejsze jest opanowanie całości w tak skomplikowanem dziś życiu zbiorowem i ujęcie jej w jeden konsekwentny, zwarty i mocny system. Suma szczęśliwych fragmentów, podejmowanych z osobna, nie stanowi przecież jeszcze systemu.

Jestem przekonany, że obóz rządzący omawiane zadanie przeprowadzić może. Sądzę także, że uczynić to musi. Inaczej dokonana już prawnie reforma ustroju nie stanie się rzeczywistością społeczną. Mogłaby się nawet stać fikcją“.

Krytyka „Akcji Katolickiej“.

W konserwatywnym „Buncie Młodych.“ pojawił się artykuł p. Fronkowskiego o Akcji Katolickiej. Autor jest życzliwie, ale i krytycznie usposobiony do A. K. Stawia jej następujące zarzuty:

„1) Akcja Katolicka w Polsce posiada **wadliwą strukturę organizacyjną**, która powoduje, że **kler zastrzegł sobie niczem nieusprawiedliwione i uzasadnione prerogatywy** nawet w tych sprawach gdzie nie chodzi o sprawę **wiary** i obyczajów, dając tem samem wyraz swej nieufności do laików-katolików. 2) Akcja Katolicka w Polsce nie rozwiązała do dnia dzisiejszego właściwie kwestji: **masa czy elita**. 3) Akcja Katolicka nie rozwiązała dotychczas **kwestji społecznej i niema w tym względzie pozytywnego programu**, 4) Akcja Katolicka nie wytworzyła swoistych form pracy przystosowanych do lokalnych warunków w Polsce, czerpiąc za wiele **z wzorów obcych**, 5) Akcji Katolickiej w Polsce **brak przywódców**. 6) Brak emocjonalnych haseł.

Napisało się wyżej, że Akcja Katolicka w Polsce posiada wadliwą strukturę organizacyjną. Pisaliśmy już, że panuje zasada nominacji na szczeblach wyższych, a tam gdzie jest wybór, to asystent kościelny trzęsie wszystkiem. Jest to zasada, która może zupełnie zniweczyć piękne zamierzenia Akcji Katolickiej. Akcja Katolicka jest przecież **ruchem świeckich, kierowanym przez hierarchję kościelną**. Obok spraw wiary i obyczajów jest przecież bardzo szeroki zakres działalności, który powinien być uzależniony od wyłącznej decyzji członków danej organizacji“.

O encykliki społeczne Papieży.

„Bunt Młodych“ krytykuje dalej stosunek Akcji Katolickiej do spraw społecznych, a w szczególności do encyklik „Rerum Novarum“ i „Quadrag. anno“.

„**44 lat** minęło od chwili **wydania** Rerum Novarum i katolicy nie mają programu. To co się nawet z tego programu próbuje realizować w niektórych krajach to realizuje się przy pomocy metod niemających nic wspólnego z **etyką katolicką**. (Austrja) a czego bardziej światli katolicy kategorycznie się wypierają“.

Wspomniawszy, że „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“ wydała dwa „manifesty“ w sprawach korporacjonizmu, — autor zauważa:

„To nie jest program o szerokich horyzontach i rozwijający szereg możliwości przed masami. Masy łakną **programów wielkich**, masy chcą maksymalizmu, a nie minimalizmu. Wielki program musi zaspakajać w ludziach dążenie **do prawdziwego szczęścia** na ziemi i musi wzbudzić przywiązanie i przekonanie. że walczy się naprawdę o jego realizację. Socjaliści mieli najbardziej przywiązane masy, dlatego, że program ich zaspokajał właśnie w ludziach tę wewnętrzną potrzebę...

Z psychologją mas należy się poważnie liczyć. Pewnych nowoczesnych przykładów, jak należy pracować z masami nie należy w robocie katolickiej lekceważyć. **Dlatego też czekamy na katolickie „czerwone sztandary“** (?) wierząc, że pod niemi może się skupić gromadą przywiązana do nich naprawdę ludność polska“.

Przytoczyliśmy głos młodego konserwatysty w celach informacyjnych. Krytyka p. Frankowskiego jest miejscami przesadna. Słuszna jest jednak, gdy autor podnosi, że A. K. nie ma programu społecznego.

Drobiazgi.

„Nowy Dziennik“ przynosi następującą wiadomość w związku z konferencją min. Kościałkowskiego z Ukraińcami:

„Rozeszły się niesprawdzone dotąd pogłoski. jakoby miało dojść do ugody między przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego a rządem“.

I drugą podaje ten sam organ:

„część posłów z klubu B. B. korzystać będzie **z ulg kolejowych** (!) dla prowadzenia agitacji wyborczej, wobec abstynencji innych stronnictw“.

Litwa chce zgody z Polską.

(Korespondencja własna).

Kowno, w lipcu.

Punktem wokół którego koncentrowały się wszystkie namiętności litewskie, było przez szereg lat... Wilno. Kwestja „odzyskania“ tego miasta była tak zasadnicza, że w Litwie nikt sobie nie mógł wyobrazić porozumienia polsko-litewskiego bez Wilna, jako stolicy republiki litewskiej.

Porozumienie polsko-niemieckie w pamięci Litwinów utrwalone datą 26 stycznia 1934 roku, sprawiło, że zgoda ta, tak niespodziewana, stała się dla polityki litewskiej zagadnieniem najbardziej aktualnem i palącem w całem tego słowa znaczeniu, wobec którego **problemat Wilna siłą rzeczy musiał odsunąć się na bardzo, bardzo daleki plan.**

Stało się to jasnem dla każdego mieszkańca Litwy i jeżeli dzisiaj jeszcze mówi się dużo i pisze o Wilnie, to już bez wojowniczych planów „oswobodzicielskich“, a poprostu w związku z pragnieniem jak najszybszego porozumienia z wielką i mocną siostrzycą...

Nastroje te są specjalnie charakterystyczne dla tutejszych sfer rządzących. wśród których panuje wręcz **paniczny strach, że porozumienie polsko-niemieckie zawarte zostało kosztem... Litwy.**

Jeśli więc takie nastroje panują w społeczeństwie i w rządzie, to cóż za znaczenie, wobec tej „strasznej rzeczywistości“ ma sztucznie podtrzymywany konflikt wileński, w umysłach trzeźwych Litwinów absolutnie niemożliwy do rozwiązania ku dobru małej republiki! I chociaż w mowach ministerjalnych, w różnych enuncjacjach oficjalnych czynniki miarodajne starają się w dalszym ciągu podkreślać i utrzymywać „wileńską“ linję polityki, to rzeczywistość radykalnie przecięła nić sztucznego żywota kwestji wileńskiej.

Kierownicy obecnej polityki zagranicznej Litwy znakomicie zdają sobie sprawę z kruchości porozumienia bałtyckiego. Wiedzą oni że związek ten praktycznie nic a nic nie może zmniejszyć ewentualnej grozy sytuacji wynikającej z polsko-niemieckiego porozumienia. Słowem — w razie koniecznej potrzeby Litwa niebardzo widzi przyjaciół, którzyby pomogli jej do utrzymania niezawisłości. Premjer Litwy p. Tubelis, w przeciwieństwie do swych publicznych wystąpień, szykuje w łonie kierowanego przez się gabinetu **taką sytuację polityczną, by pozwoliła na bezbolesne przyjęcie zasadniczych zmian w stosunku do Polski.**

Nader charakterystyczną dla zmian w państwowości litewskiej stała się niedawno odbyta w Kownie **konferencja przedstawicieli Litwy** w największych stolicach Europy. — W konferencji (pisał o niej „Głos Narodu“ w numerze z dnia 9 lipca br.) wzięli udział posłowie litewscy z Berlina, Paryża, Londynu, Pragi, Rzymu etc. Mimo całej doniosłości tej konferencji, przeszła ona prawie całkowicie niezauważona, ponieważ przysłoniła ją, odbywająca się w tym czasie również konferencja **ministrów spraw zagranicznych Związku Bałtyckiego.** Być może, że konferencja dyplomatów litewskich była tendencyjnie tuszowana, zwołana bowiem została natychmiast prawie po przyjęciu przez polskiego ministra spraw zagranicznych p. Becka w Genewie na specjalnej audjencji posła litewskiego w Paryżu, p. Klimasa...

Konferencja dyplomatów republiki litewskiej nie została poprzedzona żadnym oficjalnym komunikatem, nie było również najmniejszego chociażby sprawozdania po jej zakończeniu. Aczkolwiek trwała cały tydzień... Również nie bez znaczenia dla obrad posłów litewskich jest fakt, iż uczestnik ich bodajże główny inicjator, poseł Klimas, po zamknięciu obrad pozostawał w Kownie jeszcze dwa tygodnie, aczkolwiek koledzy jego rozjechali się już następnego dnia. Poseł Klimas wedle krążących pogłosek, pozostał w Kownie, aby swym **zwierzchnikom udzielić szczegółowych informacyj dotyczących rozmowy z p. Beckiem i możliwości porozumienia polsko-litewskiego.**

Opierając się na pewnych źródłach, możemy stwierdzić, że konferencja dyplomatów w pierwszym rzędzie badała kwestję paktu polsko-niemieckiego, o ile on dotyczy Litwy, i Kłajpedy, a dopiero potem roztrząsano inne zagadnienia jak np. pakt wschodni, propozycje sowieckie i walory Związku Bałtyckiego. Jednakże zasadnicza dyskusja obracała się wokół porozumienia polsko-niemieckiego i obawy przyszłej wojny, która zdaniem dyplomatów litewskich rozpocznie się na terytorjum litewskiem...

Co Litwa powinna przedsięwziąć?

Konferencja zdecydowała przedewszystkiem nawiązać jak najprędzej normalne stosunki z Polską!

Było to zdaniem p. Klimasa w całej rozciągłości poparte przez litewskiego ministra spraw zagranicznych, jedną z najtęższych indywidualności litewskich, p. Stasisa Lozarajtisa.

Nie obyło się oczywiście bez zgrzytów. W danym wypadku nawet bardzo silnych, bo oto **większość dyplomatów, uczestników konferencji z posłem litewskim w Pradze p. Turaskasem na czele, wypowiedziała się bardzo stanowczo przeciw porozumieniu z Polską.** Mimo to punkt widzenia p. Klimasa zwyciężył w całej rozciągłości i konferencja, po tygodniowych obradach, jednogłośnie wypowiedziała się za porozumieniem... Widać z tego wyraźnie, że w Litwie dzisiejszej, a raczej w jej polityce zagranicznej panują inne myśli, troski i nastroje.

W świetle tych faktów, niewiadomo dlaczego tak pieczołowicie ukrywanych, reszta zagadnień litewskich straciła rumieńce. Na czoło wysuwa się natomiast pytanie, kiedy Litwa przystąpi do realizacji uchwał powziętych na kowieńskiej konferencji dyplomatów republiki. Podać dzisiaj termin dokładny jest niemożnością fizyczną. Można natomiast stwierdzić, że porozumienie polsko-litewskie bynajmniej nie jest za górami, za lasami i może już najbliższe miesiące przyniosą zgodę, której pragnie zarówno naród, jak i... rząd litewski, poważnie zaniepokojony groźnym cieniem militaryzującej się Trzeciej Rzeszy.

Trzeba jednak pamiętać, że wprowadzenie w życie tych zmian wymaga nietylko podpisów kierowników zagranicznej polityki obudwu republik, ale również pewnego wewnętrznego politycznego przygotowania. — Już na konferencji przedstawicieli dyplomatycznych była poruszana kwestja Wilna, i zgodzono się, że po tak długiej i uporczywej walce, podczas której nie przebierano w metodach, kwestji tej niesposób zlikwidować z dnia na dzień, nie pytając o zdanie narodu, który lekkomyślnie wprzęgano do walki o to właśnie Wilno... Przy obecnym ustroju politycznym nie może być mowy o plebiscycie. Ponieważ przed rządem stoi szereg jeszcze innych zagadnień polityki wewnętrznej, trzeba się raczej spodziewać, że po 9-letniej przerwie znów będzie zwołany sejm litewski, który wypowie swe zdanie we wszystkich tych kwestjach, a w pierwszym rzędzie w sprawie porozumienia polsko-litewskiego i Kłajpedy!

P. And.

A jednak... pozory mylą.

Rzymskie „do ut des“ osiągnęło skutek.

(Korespondencja własna).

Rzym, w lipcu 1935.

Prawie niespostrzeżenie minęła dla publiczności włoskiej wizyta brytyjskiego ministra Edena. Już kilka tygodni po konferencji w Stresie, reklamowanej przez prasę tutejszą jako wydarzenie przełomowe, jako porozumienie trwałe i czynne, które zapewni pokój Europie, okazało się, że **owa wychwalana solidarność trzech mocarstw zachodnich właściwie nie istnieje w praktyce**, a szary człowiek we Włoszech stracił całkiem wiarę w skuteczność ciągłych wizyt i zjazdów dyplomatycznych. Przestały go one z tą chwilą interesować.. Dlatego też i podróż młodego ministra angielskiego nie wywołała w kraju, a nawet w szerszych kołach stolicy, żadnego oddźwięku.

Bierny ten stosunek był również następstwem **chłodnego przyjęcia, jakie zgotowała angielskiemu gościowi prasa włoska.** Nie wystąpiła ona tym razem z tradycyjnemi powitaniami, ograniczając się do oschłych i lakonicznych wzmianek redakcyjnych o wizycie ministra Edena i jej znaczeniu politycznem. Ta niezwykła jak na stosunki tutejsze wstrzemięźliwość miała podwójne podłoże. Po pierwsze była ona **wyrazem sceptycymu,** z jakim koła kierownicze włoskie odnosiły się do misji, z którą przybywał wysłannik rządu brytyjskiego. Powtóre, i to był jeszcze ważniejszy moment, **chodziło o zademonstrowanie, że Włochy podobnie jak jak Francja, są wysoce niezadowolone z układu angielsko-niemieckiego** i uważają postępowanie Anglji za nielojalne. Tak bowiem napiętnowała je prasa włoska nazajutrz po podpisaniu owego układu. Nietyle oburzyło tutejszą opinję, że Londyn przyłożył ręki do jednostronnej rewizji, a więc do pogwałcenia bardzo istotnych postanowień Traktatu Wersalskiego, dopomógł Niemcom do uczynienia w nim nowego wyłomu, i nie to nawet, że przyznał Rzeszy tonaż, który wedle kompetentnych sfer włoskich przekracza znacznie jej obronne potrzeby, ile sam sposób, w jaki Anglja to wszystko uskuteczniła. **Wzięto jej za złe, że postawiła wszystkie państwa zainteresowane w zbrojeniach morskich przed faktem dokonanym,** a jeszcze bardziej, że wyłamała się z współpracy ustalonej w Stresie, sprzeniewierzyła się przyjętym tam zobowiązaniom i zadała cios solidarności trzech mocarstw zachodnich, na której polityka włoska tyle budowała. — Wszyscy kontrahenci zobowiązali się w Stresie nie przedsiębrać żadnych aktów dyplomatycznych w sprawach o charakterze ogólnym bez uzyskania uprzedniej zgody dwóch innych stolic oraz realizować w ścisłem porozumieniu jako organiczną całość program tam wypracowany. Londyn — twierdzi się we Włoszech — nie dotrzymał obydwu tych obietnic, będących podstawowym warunkiem kollaboracji trzech mocarstw zachodnich. Żadne wyjaśnienia, żadne choćby najbardziej kunsztowne sofizmaty nie zmienią tego faktu.

Wobec podobnego nastawienia tutejszych sfer miarodajnych wydawało się zgóry niemal pewne, że misja min. Edena w Rzymie, której celem było przekonanie rządu włoskiego, iż Anglja nie sprzeniewierzyła się bynajmniej solidarności, skazana jest na niepowodzenie. Tymczasem **rozmowy między Mussolinim i Edenem były, wbrew temu, co się powszechnie twierdzi bardziej owocne i pozytywne, niż się przypuszczało.** Wprawdzie gdy idzie o przekonanie strony włoskiej, że Anglja postąpiła wobec Niemiec właściwie i o nawiązanie zerwanej nici współpracy we trzech, dały one wynik negatywny. Jeśli jednak zrekonstruować na podstawie bardzo wiarygodnych, fragmentycznych informacyj rozmowy Edena z Mussolinim, okaże się, że Włochy raz jeszcze, wbrew stanowczym gestom, ujawniły skłonność do ustępstw w sprawie współpracy trzech i zajęły stanowisko kompromisowe między teza angielską i francuską. Obiecały wziąć udział w konferencji morskiej w Londynie, co równa się zaakceptowaniu układu flotowego brytyjsko-niemieckiego, uzyskując w zamian za to **przyrzeczenie aktywnego poparcia przez Anglję prac wstępnych do konferencji naddunajskiej.** Jest to wiele, jeśli zważyć, jak bierność Londynu w sprawie austrjackiej hamowała wysiłki Rzymu na tem polu. Jeszcze większą zdobyczą dla Włoch było wystąpieniem Edena z propozycjami poczynienia ustępstw Rzymowi na koszt Abisynji i uznanie, że istnieje problem abisyński. Mimo, że propozycje odrzucono jako całkiem niewystarczające, gest angielski poczytano w Rzymie za poważny krok naprzód. Anglja wdając się w bezpośrednie rozmowy z Włochami na temat, który według dotychczasowego jej zdania, winien być bez reszty załatwiony na forum genewskiem, uznała wedle interpretacji włoskiej temsamem, że **zagadnienie abisyńskie może być rozwiązane z pominięciem Ligi,** oraz i to, że Włochy mają prawo żądać od Abisynji satysfakcji w postaci przywilejów gospodarczych i ustępstw terytorjalnych.

Uwzględniając zatem zbliżenie stanowiska włoskiego do angielskiego w sprawie współpracy trzech oraz pewną modyfikację nastawienia Londynu wobec sporu między Rzymem a Addis-Abeba, stwierdzić wolno, iż spotkanie Mussolini — Eden stworzyło przesłanki dla nowych możliwości na szachownicy międzynarodowej. W tem wyraża się jego polityczne znaczenie.

W. R.

Na ziemiach Rzeczposp.

Zjazd Delegatów Kat. Stow. Kobiet w Kielcach.

W Kielcach odbył się II Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji kieleckiej pod przewodnictwem dyrektor ki p. Janiny Strawińskiej. W obradach wzięło udział 30 delegatek, które udzieliły zarządowi absolutorjum i uchwaliły program pracy na rok bieżący. Wobec nieustających napaści na osobę Protektora Stowarzyszenia, ks. biskupa Łosińskiego, Zjazd jednogłośnie potępił wystąpienie wrogów Kościoła, złożył wyrazy hołdu swemu Arcypasterzowi oraz wysłał depeszę protestacyjną do ks. nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Obrady Zjazdu poprzedziła Msza św. w katedrze kieleckiej, odprawiona przez ks. dr. Władysława Białka; zakończono zaś pracę uroczystem nabożeństwem czerwcowem w kaplicy SS. Betanek.

Następnie wszystkie delegacje wzięły udział w kursie dla kierownictw, na którym zostały omówione bieżące sprawy organizacyjne oraz wygłoszono referaty: „Obowiązek apostolstwa" — dyr. J. Strawińska oraz „Obowiązki członkiń kierownictw" — dyr. L. Bazylewska, sekretarka generalna Stowarzyszenia kieleckiego. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. — W dniu kursu wszystkie uczestniczki wysłuchały Mszy św. recytowanej oraz przystąpiły do Sakramentów św. w intencji Najdostojniejszego Jubilata, ks. biskupa Augustyna Łosińskiego. (KAP).

Proces 16 b. radnych m. Łodzi.

W konsekwencji burzliwych zajść, jakie wydarzyły się na posiedzeniu rozwiązanej rady miejskiej 28 maja br., urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej 16 b. radnych. Rozprawa publiczna odbędzie się w sierpniu br. przed sądem grodzkim w Łodzi. Z obozu narodowego odpowiadać będzie 11 radnych, z frakcji socjalistycznej 2. i 3 żydów.

Kołomyja zapłaci 168 tysięcy.

W tych dniach zakończył się proces warszawskiego Tow. Budowy Parowozów przeciw gminie miasta Kołomyi o zapłatę 170.000 zł. tytułem zakupionego garnituru dla elektrowni miejskiej w Kołomyi. Gmina miasta podniosła zarzuty, że motory nie odpowiadają technicznie warunkom umowy, wobec czego zużywa się więcej paliwa i oliwy. Dlatego elektrownia nie może korzystać z motorów. Sąd po uwzględnieniu częściowem zarzutów, zasądził gminę na zapłacenie warszawskiemu towarzystwu kwoty 161.388 zł. oraz koszty w kwocie 6.924 zł.

Żyd herszetm bandytów.

Na szosie pod Rawą Mazowiecką grasowali bandyci, których herszetm był żyd, 23-letni Rywen Bogucki. W styczniu napadnięto na braci Nojbergów i zrabowano 700 złotych. Dopiero po długiem śledzeniu udało się policji wykryć całą bandę. Oprócz Boguckiego aresztowano jeszcze Kostelewskiego i J. Kalinowskiego. Staną oni wkrótce przed sądem piotrkowskim.

Zegarki w przesyłce z winogronami.

Oddział urzędu celnego na poczcie głównej w Warszawie otrzymał przesyłkę z Belgji, na której podane było, że zawiera specjalny rodzaj suszonych winogron. Urzędnik celny zauważył, że paczka jest cięższa od normalnej wagi winogron. Wobec tego otwarto skrzynkę. Pod warstwą winogron znaleziono kilka zegarków męskich platynowych i dwa damskie, wysadzane brylantami. Przesyłka była adresowana do niejakiego J. Kamerlina na placu Grzybowskim. Zegarki skonfiskowano.

Lekarz Ubezpieczalni zwykłym oszustem.

Lida jest pod wrażeniem niesłychanej kompromitacji miejscowej Ubezpieczalni. Mianowicie miejscowy lekarz Ubezp. Społ. Kazimierz Parnowski, zajmujący naczelne stanowisko, wymknął się cichaczem z Lidy, pozostawiając mnóstwo nieuregulowanych rachunków, przekraczających poważne sumy. Jak się okazało Parnowski nie był wcale lekarzem i wogóle nic nie miał wspólnego z medycyną. Był to typowy oszust, sprytnie maskujący swe pochodzenie.

Fabrykant skrył się w kominie przed kontrolą.

Wielką sensację wywołała w Kaliszu wizyta komisji kontrolnej urzędu skarbowego w fabryce koronek Traubego. W poszukiwaniu ksiąg handlowych, niektórych dokumentów komisja urzędu skarbowego zarzykowała spacer po dachu. Rezultat tej wizyty okazał się nadzwyczajny. W kominach fabryki znaleziono bowiem książki handlowe i jako najlepszy dokument... ukryty tego tam fabrykanta.

Fabrykant Traube, jak wykazała kontrola skarbowa, od pięciu lat oszukiwał skarb państwa, podając w zeznaniach niższe od rzeczywistych dochody. Straty państwa z tego powodu wynoszą około 300 tys. złotych.

—oo—

ZGON ZNANEGO MOTOCYKLISTY. W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł jeden z najlepszych motocyklistów polskich — Emil Schweitzer. Jak wiadomo, Emil Schweitzer usiłował na szosie pod Sochaczewem pobić polskie rekordy motocyklowe. W pierwszej próbie uzyskał on około 170 klm. na godzinę. W próbie oficjalnej na kilkadziesiąt metrów przed metą, Schweitzer uległ wypadkowi. Przewieziony do szpitala, przez dwa tygodnie walczył ze śmiercią. W niedzielę na stąpiło zakażenie krwi, a w następstwie zgon.

BIBLJOTEKA W DOMU, W KTÓRYM NOCOWAŁ NAPOLEON. Zarząd miejski w Warszawie przekazał Bibljotece Publicznej opróżniony wydział opieki społecznej, dom miejski przy ul. Dzikiej 42 dla celów bibljotecznych. Dom ten jest zabytkowy i jako taki, mimo, że stoi na środku ulicy, nie uległ rozbiórce. W domku tym nocował Napoleon podczas swego marszu przez Warszawy na Rosję. Bibljoteka publiczna remontuje ten budynek; w drugiej połowie lipca, umieszczona będzie w nim wypożyczalnia powązkowska, bibljoteka podręczna oraz czytelnia czasopism.

14 lipca we Francji.

ONGIŚ I DZISIAJ.

Zaczęło się to w niedzielę, 12 lipca 1789 roku. Wieść o zwolnieniu przez Ludwika XVI ministra finansów, Neckera, który reprezentował wówczas idee liberalizmu, wzburzyła Paryż. Podniecony tłum zebrał się w parku „Palais Royal", pałacu ks. Orleańskiego. W powietrzu wisiała burza... O 11 i pół goniec przybywający z Wersalu, potwierdza groźną nowinę. Wówczas to Camille Desmoulins opuszcza Cafe de Foy, mieszczącą się na terenie „Palais Royal" i ze szpadą w ręce staje na krześle. Przemawia do publiczności, podnieca do buntu: „Do broni! — woła — Niemcy z Pola Marsowego (chodziło o oddział zaciężny, dowodzony przez ks. Lambes, rojalistę) wejdą dziś wieczór do Paryża, aby urządzić rzeź mieszkańców. Do broni!"

Nazajutrz lud paryski zaczął się gwałtownie zbroić. W ciągu 36 godzin sfabrykowano 50.000 pik, z pałacu Inwalidów zabrano 30.000 karabinów, szable i działa, porozbijano sklepy z bronią. Oddziały wojsk królewskich, które okupowały Pola Elizejskie, cofnęły się, i Paryżanie zostaliby panami miasta, gdyby nie... Bastylja. Wzniesiona pod koniec XIV w. dla obrony Paryża u wrót św. Antoniego, stała się ostatecznie królewskiem więzieniem dla przestępców stanu. „Lokatorami" Bastylji byli arystokraci, którzy podważali autorytet królewski, — pisarze, którzy głosili hasła niezgodne z duchem absolutyzmu, i ci, których na prośbę rodziny więził król, jako uwłaczających honorowi szlacheckiemu. Za Ludwika XVI Bastylja stała się nawet bardzo wykwintnem więzieniem; traktowano grzecznie więźniów, którzy grali tu w karty, pili doskonałe wina, i często przyjmowali wizyty przyjaciół i przyjaciółek. Aczkolwiek Bastylja za Ludwika XVI straciła swe znaczenie groźnego więzienia stanu, uważana jednak była za symbol absolutyzmu.

14 lipca tłum z okrzykiem: „Na Bastylję!" ruszył ku twierdzy, bronionej przez inwalidów i Szwajcarów. Po kilku godzinach krwawej walki Bastylja padła. Gubernatora twierdzy, który początkowo poddał się, a potem strzelał do wysłanników ludu, zabito. Ten sam los spotkał większość załogi twierdzy. Ich głowy obnoszono potem na pikach po mieście.

Kiedy wieczorem tegoż dnia ks. de Liancourt doniósł królowi o wzięciu Bastylji, król rzekł z oburzeniem: „Ależ to bunt!". „Nie, sire, to rewolucja!".. — brzmiała odpowiedź księcia.

Tegoż dnia Lafayette, mianowany dowódcą milicji miejskiej, nadał jej nazwę gwardji narodowej i do dwóch kolorów Paryża, czerwonego i niebieskiego, dodał biały, kolor króla i Francji. Bastylja została zburzona. Z twierdzy nie zostało nic, oprócz kilku kamieni, które dziś jeszcze można oglądać na Quai Celestins nad Sekwaną.

Po raz pierwszy święcono rocznicę zdobycia Bastylji w rok potem, 14 lipca 1790 r. Na gruzach więzienia wywieszono tablicę z napisem: „Ici l'on danse" („Tutaj tańczy się"). Jako święto narodowe republiki francuskiej ustanowiono ten dzień dopiero w r. 1880.

I dzisiaj, jak co roku, obchodzić będzie Paryż święto 14 lipca. Ale nie w zwykłym nastroju beztroski i wesołej zabawy na ulicach, placach i w kawiarniach. 14 lipca 1935 roku święcony jest pod osłoną zmobilizowanej policji, gwardji republikańskiej i kilku dywizji wojska. Niepokój roztoczył swe skrzydła nad stolicą, a w murach jej manifestują dwie wrogie sobie armje cywilne: jedna pod znakiem „faszyzmu" i walki z parlamentaryzmem, druga — pod znakiem obrony republiki. Gdyby się armje te zetknęły ze sobą, dojśćby mogło do krwawych zaburzeń, z których narodziłaby się może wojna domowa. Rozdzielono je przestrzenią i murem wojska i policji.

W atmosferze niepokoju i ponurego nastroju zbliża się dzień święta narodowego we Francji.

M. D.

Z całego świata.

Po zgonie kardynała Lafontaine'a.

W d. 9. VII. zmarł we Fietta del Grappa, letniej willi seminarjum duchownego weneckiego, kardynał Piotr Lafontaine, patrjarcha Wenecji. Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w Viterbo w 1860 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1883 r. Już jako młody kapłan zasłynął w całych Włoszech jako wybitny kaznodzieja. W r. 1906 otrzymał z rąk Piusa X, który poznał jego niestrudzoną działalność duszpasterską na terenie diecezji weneckiej, nominację na biskupa Cassano w Kalabrji. W r. 1910 otrzymał godność sekretarza Kongregacji Obrzędów. W listopadzie 1914 r. Benedykt XV mianował go patrjarchą Wenecji a w dwa lata później kardynałem. Jako arcypasterz słynnego grodu nad Adrjatykiem w krótkim czasie pozyskał sobie nietylko miłość i przywiązanie ze strony podległego duchowieństwa i wiernych, ale także niezwykłą popularność wśród dumnych mieszkańców miasta dożów. W czasie wojny światowej stał się niejako uosobieniem cnót religijnych i patrjotycznych. Wespół z władzami cywilnemi złożył przyrzeczenie, że jeżeli to jedyne w swoim rodzaju miasto na świecie ocaleje przed zniszczeniem, naród w dowód wdzięczności i dla podziękowania za opiekę wzniesie na Lido w Wenecji świątynię ku czci Bogarodzicy. Po zawarciu pokoju votum zostało spełnione a kardynał w testamencie wyraził życzenie, by trumna jego została złożona w tym kościele.

W 1933 r. Ojciec św. Pius XI mianował go swoim legatem na wielkie uroczystości, które odbyły się w Wiedniu dla uczczenia 250-ej rocznicy oswobodzenia tego miasta przez króla polskiego Jana III od Turków.

Wiadomość o zgonie kardynała Ojciec św. przyjął z wielkim żalem i niezwłocznie polecił kardynałowi sekretarzowi stanu przesłać depeszę kondolencyjną z wyrazami współczucia dla kleru i ludu weneckiego z powodu straty prawdziwie dobrego pasterza. (KAP.)

Prezydent francuski otrzymał najwyższą odznakę Stolicy Świętej.

Ojciec św. nadał najwyższe odznaczenie — Order Chrystusa, który jest najwyższą odznaką Stolicy Świętej, zarezerwowaną dla monarchów i głów państwa, prezydentowi republiki francuskiej Lebrun. M. in. posiadali dotychczas to odznaczenie królowie belgijscy, włoscy oraz prezydenci republik austrjackiej i argentyńskiej. Pozatem Papież nadał wielką wstęgę orderu Piusa IX ministrowi Marin i ambasadorowi francuskiemu przy Stolicy Apostolskiej p. Franciszkowi Charles-Roux.

5 ofiar katastrofy samolotu ćwiczebnego.

W porcie lotniczym Devau pod Królewcem uległ katastrofie samolot szkolny podczas lotu ćwiczebnego. Samolot wpadł w korkociąg, zaś prowadzącemu pilotowi nie udało się przywrócić równowagi. Dwóch pilotów oraz trzech uczniów szkoły lotniczej poniosło śmierć na miejscu.

Silna fala rozwodów w Londynie.

Stolica Anglji przeżywa obecnie pewnego rodzaju „epidemję rozwodów". Jedyny sąd, który zajmował się dotychczas sprawami rozwodowemi, jest tak zawalony pracą, że wkrótce ma być ukonstytuowany inny sąd, któryby przejął część jego pracy.

Powiększenie się ilości rozwodów w Anglji datuje się od chwili wydania ustawy, która zabraniała publikowania przebiegu rozpraw sądowych w sprawach rozwodowych. Dawniej było wiele małżeństw, które tylko z tego powodu nie rozwodziły się, że nie życzyły sobie, aby ich intymne stosunki małżeńskie znalazły się na łamach prasy. Najlepiej świadczą o tem cyfry:

W okresie czasu od 1921 do 1925 przeprowadzono w Londynie 2673 rozwody. Ale już w 1933 roku było 3930 spraw rozwodowych. Dziś oczekuje decyzji 1356 nowych spraw rozwodowych, w tem 300 takich, które wymagają obecności sędziów przysięgłych, zeznań świadków i długich rozpraw. Są to rozwody, przy których jedna ze stron sprzeciwia się rozwodowi. Większą część spraw rozwodowych Londynu stanowią t. zw. „dziesięciominutowe tragedje", ponieważ rozpatrzenie sprawy i ogłoszenie wyroku nie trwa dłużej, niż dziesięć minut. Obecnie tego rodzaju spraw nagromadziło się tyle, że sąd postanowił ograniczyć przeznaczony na każdy rozwód czas do 3 minut, tak że właściwie będą to „trzyminutowe tragedje"...

Zmarł twórca pierwszego drapacza chmur.

W tych dniach zmarł w Nowym Jorku pewien przedsiębiorca, który kiedyś należał do najbogatszych ludzi Stanów Zjedn., w ostatnim czasie jednak żył w zupełnej nędzy. Człowiek ten, nazwiskiem Abraham Lefcaurt, umarł dosłownie z głodu. Lefcaurt zarabiał w młodości swej na życie, jako sprzedwca gazet i czyściciel butów. Uciuławszy trochę pieniędzy, otworzył w Nowym Jorku sklep konfekcyjny. Następnie przerzucił się do handlu nieruchomościami. W kołach amerykańskiego high-lifu jest znany jako człowiek, który wybudował pierwszy drapacz chmur w Nowym Jorku i z czasem stał się właścicielem całej dzielnicy. Majątek jego wynosił jeszcze w roku 1928 100 miljonów dolarów. Kryzys gospodarczy zrujnował doszczętnie byłego „króla drapaczy chmur". Zmarły nędzarz był miljoner pozostawił 5 miljonów dolarów długu.

SZARAŃCZA NISZCZY GRAN CHACO.

Z Buenos Aires donoszą: Na terytorjum Chaco ukazały się olbrzymie chmury szarańczy, które wyrządziły nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach. Szarańcza leciała chmurą długości kilku kilometrów o grubości kilku metrów. Pojawienie się szarańczy w czerwcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i w sferach naukowych ogromne zdziwienie. Szarańcza bowiem ukazywała się dotychczas zawsze w listopadzie, grudniu i styczniu.

ZJAZD SOWIECKICH SPADOCHRONIARZY. Pomiędzy 6 a 15 sierpnia odbędzie się w Moskwie zlot spadochroniarzy. Zakazano wykonywania szczególnie ryzykownych skoków ze spadochronami oraz niebezpiecznych lotów szybowcowych bez specjalnego zezwolenia.

STRAJK LONDYŃSKICH SZOFERÓW. W Londynie wybuchł nieoczekiwanie strajk 500 kierowców autobusów. Przyczyną strajku było niezadowolenie kierowców z nowego rozkładu jazdy. Liczą się z możliwością rozszerzenia strajku.

Pałac Ligi Narodów... na sprzedaż.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe. Że w Genewie jest dom na sprzedaż, to oczywiście nikogo nie zdziwi, bo tam także zlekka poczyna być kryzys i na sprzedaż są nie tylko małe, ale i wielkie domy, wille, pałace i wogóle. A jednak w tym wypadku chodzi o „objekt“ zupełnie niezwyczajny, gdyż o dotychczasowy pałac **Ligi Narodów**.

Jak wiadomo Liga Narodów utworzona w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego z siedzibą w Genewie nie miała się tam w pierwszej chwili gdzie pomieścić. Po długich rozważaniach nabyto w tym celu ostatecznie największy tamtejszy hotel **„National“** za piękną sumę pięć i pół miljona franków szwajcarskich i, jak można było najlepiej, rozmieszczono tam wszystkie 600 biur sekretarjatu Ligi, przeznaczając jedno skrzydło (dawne sale balowe lub restauracyjne) na obrady plenum Ligi. Ale w międzyczasie Liga wierząc w swą trwałość pomyślała o własnej siedzibie już odpowiednio, a więc przestronnie i wygodnie urządzonej, a posiadając dosyć środków na ten cel, zakupiła odpowiedni plac, zmobilizowała architektów, wobec czego **już pod koniec br. będzie się tam mogła przenieść.**

Hotel **„National“** który przez 15 lat spełniał dumną rolę siedziby najwyższego aeropagu świata **skończył zatem swoją misję** i trzeba będzie z nim coś zrobić, a w tym wypadku najprostszą rzeczą jest sprzedać go.

Ale to rzecz nie tak łatwa.

W myśl umowy ze szwajcarskim rządem związkowym Szwajcarja ma zastrzeżone prawo pierwokupu i to (trzeba mieć szczęście i urodzić się w czepku) za cenę znacznie niższą od pierwotnej, gdyż tylko za cztery miljony fr. szw. Zastrzeżenie idzie jednak dalej, że **sekretarjat Ligi obowiązanym jest starać się o kupca,** gdyż Szwajcarja wykorzysta prawo pierwokupu tylko w ostateczności. Ponieważ jednak czasy mocno się popsuły, ruch turystyczny osłabł, a wyłożenie choćby tylko czterech miljonów fr. szw. nie jest łatwe, przeto **sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się już do wszystkich przeszło 50 członków Ligi w całym świecie z propozycją: kto kupi?**

Dotąd nie nadeszła ani jedna odpowiedź.

Niesamowity bieg z maskami gazowemi



odbył się ostatnio w Medjolanie. Wzięło w nim udział 17 drużyn, złożonych z wojska, straży pożarnej, Czerwonego Krzyża, sił powietrznych i innych organizacyj. Na zdjęciu widzimy jedną z przeszkód biegu — mały tunel — przez który zawodnicy musieli się przeczołgać.

Książka polskiej autorki po czesku.

Przed paroma laty pojawiło się drukiem opowiadanie p. K. Ostrawickiej-Skotnicowej p. t. „Uśmiech Tatr“. Książka była poświęcona niezwykłej tragedji, — śmierci dwóch córek autorki w Tatrach podczas wycieczki. Książka zrobiła wrażenie wielkie. Nic w niej niema z literatury; jest zaś przepojona dogłębnym bólem matczynym, który sobie ujście znalazł w drukowem przeżywaniu tragedji.

W ostatnich dniach pojawiło się czeskie tłómaczenie książki p. Ostrawickiej — („Usmiev Tater“, Praha, 1935, str. 120). — Przekładu dokonał p. Karol Dubrava. Warto dodać, że książka p. Ostrawickiej, współpracownicy „Głosu Narodu“ spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem w prasie francuskiej i włoskiej.

Sport

Wędrówki „Zawiszy Czarnego“.

Niedawno wyruszył jacht szkolny Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny“ w podróż po Bałtyku. Na pokładzie jachtu znajduje się **54 harcerzy,** pozatem razem z wycieczką harcerską jedzie również wycieczka studentów inżynierji Politechniki Lwowskiej Kapitanem jachtu jest **gen. Zaruski.** Podróż odbywa się w celach ćwiczebnych i naukowych. Pierwszy postój nastąpił w Kopenhadze. Po zwiedzeniu portu jacht wyruszył z Kopenhagi przez kanał Kiloński do Londynu. Po zwiedzeniu Londynu szkuner wyruszy w dalszą drogę do Amsterdamu. Jak dotychczas żegluga odbywa się w bardzo pomyślnych warunkach.

—ooo—

SŁABE WYNIKI NASZYCH JEŹDŹCÓW W LUCERNIE.

Od trzech dni odbywają się w Lucernie międzynarodowe zawody hippiczne. W trzecim dniu odbył się konkurs potęgi skoku. Po trzykrotnej rozgrywce na przeszkodach wysokości 180 cm. wygrał kapitan irlandzki Odwyer na koniu Limerick. Drugie, czwarte, szóste i siódme miejsce zdobyli też Irlandczycy. Trzecim był Włoch Lequio. Z naszych koni w tej bardzo ciężkiej próbie szły tylko dwa, z których Millord pod rtm. Szoslandem zdobył wstęgę. Rekordowe rozmiary przeszkód stawianych na zawodach w Lucernie, przewyższają możliwości naszych najlepszych koni, które są zresztą znacznie gorsze od innych koni, specjalnie do tego celu szkolonych. Skutkiem tego dotychczas uzyskane wyniki naszych jeźdźców są bardzo słabe.

ROZGRYWKI O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY. W rozgrywkach piłkarskich o puhar Środkowej Europy do półfinałów zakwalifikowały się definitywnie „Juventus“ (Włochy). F. T. C. (Węgry) i Sparta (Czechosłowacja). Dopiero trzeci mecz w drugiej rundzie pomiedzy praską Slavią a wiedeńską Austrią zadecyduje, która z tych drużyn znajdzie się w półfinale, jako czwarta drużyna.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie odbędzie się mecz pomiędzy **Warszawianką a Cracovią.** W Łodzi walczy **Ł. K. S. z Wisłą.** W Świetochłowicach przeciwnikiem Śląska będzie Warta.

WIEDEŃSKI LIBERTAS zwyciężył w Poznaniu Wartę 1:0 (1:0).

Radjo.

MIKROFON NA ZLOCIE HARCERSKIM.

W dniu 14 lipca rozpocznie się Międzynarodowy Zlot Harcerstwa w Spale. Przybędą nań przedstawiciele organizacyj skautowskich nietylko z Europy, ale i innych kontynentów, przedstawiciele harcerstwa polskiego z zagranicy. Obcy skauci przy okazji Zlotu poznają nasz kraj, nasi harcerze poznają swoich zagranicznych kolegów z Polską. Polskie Radjo nada cały szereg transmisyj ze Zlotu. Rozpocznie je transmisja uroczystego otwarcia Zlotu w dniu 14 bm. o godz. 10. Złoży się na tę uroczystość cały szereg przemówień, Msza św. polowa i otwarcie Wystawy harcerskiej przez Prezydenta Rzpltej. O godz. 11 nastąpi defilada. Tego samego dnia o godz. 19 nadana zostanie transmisja z obozu harcerskiego. O godz. 21 uroczyste ognisko na Stadjonie, poświęcone Marsz. Piłsudskiemu. W drugim dniu Zlotu, tj. 15 bm. o godz. 6.30 usłyszymy audycje poranną, na którą złoży sie pobudka, pieśń „Kiedy ranne...“, gimnastyka i muzyka. O godz. 15.45 fragment biegu harcerskiego, o godz. 21.30 fragment ogniska dawnych harcerzy. W trzecim dniu Zlotu, tj. 16 bm. o godzinie 15.30 wędrówka po obozach harcerskich męskich i żeńskich. O godz. 18.30 reportaż z Wystawy harcerskiej, wreszcie na zakończenie o godzinie 21.30—22 ognisko skautów zagranicznych. **Program cały jest tak ułożony, że radjosłuchacze będą mieć zupełny obraz uroczystości harcerskich.**

„MAŁORYTA POLSKA ŚWIECI PRZYKŁADEM“. Co może zdziałać wysiłek garstki niczem niezrażonych społeczników — jak instytucja taka, jaką jest sanatorjum przeciwgruźlicze w Małorycie, może się stać ośrodkiem cywilizacyjnym w innych także dziedzinach — będzie mówił w swoim reportażu red. Kazimiera Muszałówna w dniu 12. bm. o godz. 18.

„HIGJENA UBRANIA W LECIE“. Futro na lato — słomkę na zimę, takie nonsensy dyktuje nieraz moda, a my jako najwierniejsi jej poddani bez apelacji idziemy za jej nakazami. Ale czasami potrafimy się zbuntować, czasami potrafimy przywrócić na czas jakiś naturalny stosunek do pory roku. Ale nie róbmy tego lekkomyślnie i przeprowadźmy rewolucje racjonalnie. Posłuchajmy co będzie mówił prof. Gustaw Szulc o „Higjenie ubrania w lecie“ w swoim odczycie w dniu 12 b. m. o godz. 16.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 13-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne;; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Fragmenty operowe z płyt; 13 Transmisja z Warszawy; 14.30 Nowości z płyt; 15.15: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 16.15 Recital fortepianowy; 16:50 Transmisja z Warszawy; g. 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Wśród czasopism; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Recytacje; 20.10 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 22.08 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisje z Poznania i Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 Wesoła audycja dla dzieci; 18.30 O pamiętniku literackim; 18.40 Silva rerum i Życie artystyczne; 18.45 Mały recital fortepianowy; 20 Poeta o psychoanalizie; 20.10 Audycja lekka muzyczna.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Płyty; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Zespół salonowy; 14.30 Nowości z płyt; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Wesoła audycja dla dzieci; 16: Rezerwa; 16.15 Recital fortepianowy z Krakowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Nasze pieśni; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wiadomości rolnicze; 20.10 Audycja muz. ze Lwowa; 20.45 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Koncert orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Audycja z Poznania; 22.30 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 20 Śląskie bałdy mówia feljeton.

Humor.

W sądzie. Sędzia: — Podsądnemu wolno wnieść odwołanie przeciw wyrokowi, albo zrzec się tego.

Podsądny: — I owszem, mogę się zrzec wyroku.

U lekarza. Lekarz: — Proszę ściśle wykonać moje zalecenia: nieco jarzyn, trzy keksy i szklanka wody mineralnej. Wtedy odzyska pani linję.

Ona: A kiedy mam to zażywać, przed czy po jedzeniu?

Dalmatyńska Atlantyda.

(Korespondencja własna).

Dubrownik, lipiec 1935.

Mamy 62 stopni C. ciepła w słońcu, a 48 w cieniu. Mimo tej spiekoty, nie odczuwa się tu tak przykro dni upalnych; od morza zawsze powiewa wietrzyk, który przynosi orzeźwienie. Najlepszym środkiem zaradczym jest pobyt na morzu. Dlatego to w dnie niedzielne lub świąteczne cała tubylcza ludność wybrała się na barkach z całą rodziną na morze, gdzie spożywa swój obiedni i wieczorny posiłek i wraca do domu dopiero na noc, używszy kąpieli morskiej. — Ludność męska jak i żeńska tubylcza, to wszystko, ludzie zdrowi, dobrze zbudowani, i od najmłodszych lat z elementem morza i potęgą słońca zżyci. Nierzadko widzi się tu małych chłopców wiosłujących 6 razy od siebie dłuższą barką, lub małe dziewczynki paroletnie jak się ochoczo w morzu kąpią same i nie boją się ani fali ani łodzi.

Największą ponętą Dalmacji, jest dzikość jej natury. Nie jest to dzikość, którą porównać można z dziewiczymi lasami Południowej Ameryki, lecz dzikość, która wynika z naturalnej srogości i niedostępności skalistych wybrzeży dalmatyńskich, poszarpanych jak fiordy norweskie, a ogołoconych z wszelkiej roślinności, jak szczyty alpejskie. Od tej szarzyzny skalistego wybrzeża odbija swem lazurem niebo i odzwierciadlająca go woda morza.

Tem milej uderza oko podróżnika zieleń którą jednak stosunkowo rzadko się tu spotyka. Tylko tu i ówdzie strzelają ze skalnego podgórza smukłe cyprysy, lub pochylone ku ziemi — niby nasze wierzby — drzewa oliwkowe, otoczone nieraz to gęstym laurem krzewiastym, to znowu mirtem kwitnącym; gdzieindziej czerwienieją pyszniące się rajskie jabłonie. Przeważnie jednak rozpościera się przed naszem okiem obraz szarego, do lawy podobnego, kamienia, którego jedyną ozdobą są tu lub tam nad brzegiem rozsiane czerwone dachówkowe pokrycia domków o miniaturowych rozmiarach.

Sam nawet tak okrzyczany „Dubrownik“ na pierwszy raz czyni wrażenie gniazda jaskółczego, przylepionego do nagich okalających go skał karstu. Staroświeckie mury obronne z ich basztami i wykuszami, bramy wjazdowe do dawnej twierdzy stanowią rzadko spotykany piękny dla swej niecodzienności okaz, rzec by można, muzealny, który tem więcej posiada uroku dla nas, że obramowany jest falami morskiemi prawie dookoła i że gra przecudnych barw najróżnorodniejszego kwiecia, jakby odświętne girlandy, ożywiają martwotę szarych murów dawnej twierdzy morskiej i nadają jej urok zaczarowanego zamczyska. Szczególnie uwydatnia się to wieczorem, gdy blade światło księżyca, zaciera kontury ostrych wieżyc kościelnych lub fasad gotyckich pałacyków, tego południowego „Gdańska adrjatyckiego“, który dawniej jako samodzielna republika z własną walutą odgrywał historyczną rolę.

Mały statek, na który siadamy w romantycznym starym porcie dubrownickim wiezie nas wzdłuż willami obsianego brzegu południowego do pobliskich kąpielisk „Kupari“ i „Srebreno“, sławnych dlatego, że są to zatoki, gdzie morze adrjatyckie osadza trochę piasku, tak zresztą na dalmatyńskiem wybrzeżu rzadkiego.

Masowy napływ turystów do Dalmacji tłómaczy się przeważnie na tle psychozy o taniości pobytu i jest skutkiem pędu ku morzu i słońcu. O ile te dwie ostatnie przyczyny najzupełniej w Dalmacji swe potwierdzenie znajdują, gdyż solnej wody jodem przesyconej dla zdrowia bardzo dodatniej, jak słońca tu stanowczo nie brak, — o tyle pierwsza przyczyna pędu wydaje mi się nierealna.

Pobyt tu mimo, że ceny hotelowo-pensjonatowe nie ustępują naszym jest dlatego stosunkowo tani, że tu **jedyną rozrywką jest i pozostanie słońce i morze, za których używanie naogół się nie płaci;** niema więc innej okazji wydawania pieniędzy, o ile się nie robi wycieczek.

Jedna z najciekawszych wycieczek jest do miasteczka zwanego „Cawtat“, od Dubrownika odległego o 1 godzinę statkiem. Minąwszy miejscowość „Mlini“ zbliżamy się do małego półwyspu, który wprost tonie w zieleni wysokopiennych pinji, smukłych cyprysów, kasztanów szlachetnych oraz platanów i akacyj. Przed nami roztacza się półkolem amfiteatralnie wznoszące się miasteczko o cudnych schludnych domkach, w stylu późnego renesansu, typowo włoskim, na tle bogato zazielenionem, wśród kwiecia cytryn i pomarańcz. Do koła tego amfiteatru domów, wiedzie tuż nad morzem promenada cienista pod wielkiemi drzewami liściastemi. W zatoce rozpościera się piaszczysta plaża, którą niejaki dr. Novaković wraz z czeskim imigrantem p. Tyhi, wykorzystali do założenia tu zakładu kąpielowego na modłę nowoczesną.

Miasteczko „Cawtat“ dotąd nie cieszy się dużym napływem turystów. Bliskość „okrzyczanego“ Dubrownika nie daje wyróść „Cawtatowi“, choć ono na to stanowczo przez swe niezrównane a piękne, bo lesiste, skutkiem tego chłodem owiane położenie, zasługuje! Łatwy stosunkowo dostęp do mo-

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Piątek 12: Jana Gwalberta op., Paulina b. m., Marcjanny pm.
Wschód słońca 3.46, zachód 19.45.
Długość dnia 15 godzin i 59 min.

Sobota 13: Małgorzaty p. m., Anakleta p. w.
Wschód słońca 3.47, zachód 19.44.
Długość dnia 15 godzin i 57 min.

——oo——

BURZA NAD KRAKOWEM. We czwartek późnym wieczorem przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z wichurą. Miejscami padał grad. Burzy towarzyszyły częste wyładowania atmosferyczne. W mieście wicher złamał konary szeregu drzew oraz podmył chodnik przy pl. Dominikańskim.

BUDOWA FUNDAMENTÓW MUZEUM NARODOWEGO jest już na ukończeniu. — Obecnie przystąpiono do montowania szkieletu żelbetonowego pierwszej kondygnacji nadziemnej gmachu. Przy robotach zajętych jest około 150 robotników.

PIERWSZY ZWIASTUN ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ WYBORÓW. We czwartek rozpoczęto na ulicach miasta wznoszenie tablic, na których umieszczone będą urzędowe ogłoszenia odnoszące się do wyborów.

REORGANIZACJA ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO. Onegdaj odbyło się pierwsze po przeprowadzonej reorganizacji zebranie Zarządu Związku Turystycznego, które dokonało wyboru zarządu. Na stanowisko prezesa powołany został dyr. Orbisu dr. Macudziński. Wiceprezesami wybrano dr. Załuskiego i dyr. Hergeta.

BOBRZECKI I SCHENKIRZYK skazani pierwszy na 14. drugi na 10 lat więzienia za rabunek u dr. Nuessenfelda, w czasie którego postradała życie śp. A. Garncarzówna, przewiezieni zostali z krak. więzienia przy ul. Kamiennej do więzienia w Koronowie.

PROCES SPRAWCÓW NAPADU NA LISTONOSZA, tarnowian Eichenwalda i Siegfrieda, rozpocznie się jak donosiliśmy w sobotę. Prokurator zażądał przesłuchania 24 świadków.

PRZEZ OTWARTE OKNO ULOTNIŁO SIĘ TYSIĄC ZŁ. Do mieszkania Englerda Mojżesza, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 8 dostał się przez otwarte okno we środę między godz. 20 a 20.30 nieznany sprawca i skradł mu biżuterję wartości około 1000 zł.

POBIŁY SIĘ PRZEKUPKA Z ROBOTNICĄ. We środę o godz. 21.50 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Julji Chmielowej, handlarki jarzyn, zam. przy ul. Tatarskiej 1, która w czasie wzajemnej bójki na tle porachunków osobistych z Zuzanną Kwiecień, robotnicą, tam zamieszkałą, doznała skaleczenia głowy.

——ooo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UNIW. JAGIELL. w Krakowie przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1 sierpnia do 10 września b. r. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul. Zwierzyniecka 26.

——ooo——

NEKROLOGJA.

OSTATNIE POŻEGNANIE W KRAKOWIE Ś. P. INŻ. JERZEGO DRECKIEGO. Wczoraj przejechał przez Kraków autokarawan ze zwłokami inż. Jerzego Dreckiego zastępcy nacz. dyr. Banku Gosp. Kraj. Autokarawan zdążający z Nowego Targu do Warszawy zatrzymał się przed kościołem N. P. M., gdzie po pokropieniu w obecności kierownika i urzędników Oddziału krakowskiego, zebranych dla uczczenia swego Zwierzchnika odmówiono wspólnie modlitwy za duszę ś. p. Zmarłego i złożoono wieniec na trumnie. Następnie autokarawan odjechał do Warszawy.

Olbrzymi pożar w Londynie



Komisja teatralna pożegnała dyr. Osterwę.

We czwartek przedpołudniem odbyło się na Ratuszu posiedzenie Komisji teatralnej pod przewodnictwem **wiceprez. dr. Klimeckiego.**, W związku z upływem 3-ch lecia dyrekcji **J. Osterwy,** kierownik literacki **prof. Pochmarski** złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności artystycznej Teatru Miejskiego w okresie 1932/35, dając przegląd wystawionych sztuk z repertuaru klasycznego, polskiego, współczesnego i zagranicznego, tudzież repertuaru szkolnego, którego inicjatorem i twórcą w Krakowie, wespół z władzami szkolnemi, był **dyr. Osterwa.** Po referacie rozwinęła się dyskusja, w wyniku której **prof. Kumaniecki** zgłosił wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Dyrekcji Teatru Miejskiego za okres 3-letniej działalności 1932/35 i wyrażenie Dyrekcji podziękowania za twórczą pracę, mającą na celu podniesienie działalności artystycznej sceny krakowskiej. We wniosku **prof. Kumaniecki** podkreślił zasługę dyr. J. Osterwy w kierunku **utworzenia teatru szkolnego i wprowadzenia do repertuaru szeregu arcydzieł tak dramatu polskiego, jak również literatury zagranicznej, a to w doskonałej reżyserji i celowej inscenizacji.** W zakończeniu **wniosku Komisja teatralna, żegnając** w osobie **dyr. J. Osterwy znakomitego artystę, który stworzył swą grą szereg świetnych kreacyj dramatycznych nie wątpi, że dyr. Osterwa pozostanie i nadal w styczności ze sceną krakowską.** — Wniosek prof. Kumanieckiego **Komisja uchwaliła jednomyślnie.**

Ze strony Zarządu miejskiego, w imieniu nieobecnego Prezydenta miasta, przemówił wiceprez. miasta **dr. Radzyński,** podkreślając szczególne znaczenie ideowe teatru szkolnego, powołanego do życia przez dyr. Osterwę, z myślą o wychowaniu młodego pokolenia dla nowej Polski. Wiceprezydent zakończył przemówienie złożeniem życzeń, by **dyr. Osterwa mógł na terenie Warszawy tę ideę dalej w całej pełni realizować.**

Dyr. Osterwa, dziękując za uznanie, zapewnił Komisję, że jako rodowity krakowianin pozostanie zawsze wierny scenie krakowskiej. — Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dr. Klimecki, zamykając posiedzenie pożegnał ze swej strony w krótkich słowach dyr. Osterwę, podnosząc znaczenie idei, jaką dyr. Osterwa ożywiał zawsze swą pracę w Teatrze krakowskim mimo trudnych warunków w dobie ogólnego kryzysu.

——ooOoo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Sezamie otwórz się!“
Sobota: „Romans“.
Niedziela: „Uciekła mi przepióreczka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Koci pazur“. II. „Wiosenny walc“.
WANDA: Uciekinierzy.
APOLLO: „Niebezpieczna piękność“.
SZTUKA: „Tygrys morderca“.
UCIECHA: „Jej Wysokość praczka“.
SŁONKO: „Ulica“. — „Nowoczesny Robinson“.
ADRIA: „Więzień na urlopie“. — „Niewolnica z Mandelay“.
PROMIEŃ: „Serce Indjanki“. — „Tajemnica małej Shirley“.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem“. Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli“.

——ooOoo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek, po cenach najniższych pełna humoru krotochwila A. Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!“ w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie. — Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Romans“ z pp.: Dyr. Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowskim w rolach głównych.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA...“ komedja St. Żeromskiego daną będzie w niedzielę po cenach zniżonych, z Dyr. Osterwą w roli głównej.

——ooOoo——

Dwie szajki złodziejskie przed sądem.

Wczoraj przed Sądem Okr. w Krakowie stanęły dwie szajki złodziejskie. Jedna z nich złożona z 6 osób ze Stanisławem Koziołem na czele, okradała systematycznie sklepy w Krzeszowicach i okolicy. Członkowie tej szajki skazani zostali przez Sąd grodzki w Krzeszowicach na kary od 1 do 6 lat więzienia. Od wyroku tego Sądu wnieśli apelację. Sprawę ich rozpatrywał sędzia Machalski. Została ona odroczona celem uzupełnienia dowodów.

Druga spółka złodziejska, złożona z pomocników handlowych **Leona Werbla i Edwarda Grela** stanęła przed **sędzią Bobilewiczem** za systematyczne okradanie firmy „Globus“. Według twierdzenia właścicieli firmy obaj oskarżeni wynieśli ze sklepu w przeciągu 2 lat towar wartości 45 tys. zł. — Prokurator oskarżył równocześnie dalszych 6 osób, które trudniły się sprzedażą kradzionego przez oskarżonych towaru. Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie w sobotę. Oskarżał **prok. Klimczak.**

——oo——

MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A PORTAMI NA DUNAJU.

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie przypomina zainteresowanym, że opłaty taryfy towarowej polsko - czechosłowacko - dunajowej uległy z dniem 1 kwietnia 1935 r. dalszym zniżkom. Dzięki niskim opłatom oraz możności bezpośredniego nadawania towarów do portów na Dunaju taryfa polsko - czeskosłowacko - dunajowa może stanowić poważny czynnik dla forsowania polskiego eksportu i ułatwia zdobywanie nowych rynków zbytu.

——ooo——

rza, czystość wody, oraz starodawny wodociąg sprowadzająd̨y wodę do picia z pobliskich gór jak niemniej światło elektryczne i niczem niezamącona cisza i spokój, który tu panuje, czynią tę miejscowość dla pobytu turystów, dla wypoczynku i zdrowia szczególnie polecenia godną.

Szeroka „riwa“, czyli wybrzeże, upiększone jest skromnym ale wcale gustownym pomnikiem wielkiego syna tego miasta, Dra Bokszicia, który będąc wybitnym prawnikiem i niegdyś ministrem sprawiedliwości w Czarnogórze, ofiarował swą pokaźną bibljotekę prawniczą oraz swój dom w „Cawtat“ gminie. Dziś stanowi ten dar bibljotekę publiczną Cawtatu. Na wzgórzu najwyższem ponad Cawtatem wznosi się — jak prawie wszędzie w Dalmacji — cmentarz. Wśród licznych grobów stoi w pośrodku duże kamienne mauzoleum rodziny Ralziciów — zamożnych obywateli tego miasta, której członkowie wszyscy wymarli w jednym i tym samym roku 1918. Mauzoleum to, którego zewnętrzna ciężka ogromem swym przytłaczająca postawa, niemile odbija się od sharmonizowanego prawie że artystycznie otoczenia, — jest dziełem najwybitniejszego dzisiejszego artysty-rzeźbiarza dalmatyńskiego, Miejstrovića. — Artysta użył tu motywów modernistycznych wykonując figury świętych; głowie św. Rocha, jako patrona samarytańskiego, oraz głowie Matki Boskiej nadał rysy swoje i swej żony.

„Cawtat“ jest otoczony legendą! — Tu bowiem według podania miało stać przed wielu wielu wiekami greckie miasto, które swą własną rządziło się władzą, równe „Dubrownikowi“, i równą cieszące się potęgą i sławą. Gdy przed wielu wiekami trzęsienie ziemi nawiedziło tę okolicę kwitnące i samodzielne miasto miało się zapaść do morza — a na miejscu byłego miasta powstała zatoka, dziś okalająca półwysep „Cawtat“.

Na dalekim widnokręgu pozostały do dziś małe wysepki, które miały stanowić brzeg lądu, na którym stał świetny „Cawtat“ grecki. — Dalej legenda mówi, że po trzęsieniu ziemi i zapadnięciu się miasta, jedyna z kobiet, która ucieczką swą wgłąb kraju zdołała się uratować, szukając wody, dla ugaszenia pragnienia, doszła do wodociągu, schyliła się ku źródłu, została ugryziona przez żmiję i tym sposobem zginęła ostatnia ludzka istota, która znała świetność zapadłego w morze miasta.

Legenda ta stwierdza więc, że i tu na wybrzeżu Dalmacji mamy do czynienia z małą „Atlantydą“, pośrednio zaś świadczy legenda o bogatej przeszości i greckiej kulturze na tem wybrzeżu.

DR. SYGMAPI.

Życie gospodarcze.

Skarb winien miastom ośm i pół milj.

Miastom należy się od skarbu państwa 8 i pół miljona zł. Związek miast polskich złożył memorjał premjerowi Sławkowi z prośbą, by skarb wpłacił należne im sumy. **Od czterech lat gminy nie otrzymują udziału w ryczałcie podatkowym od spółki dzierżawiącej monopol zapałczany.** Suma należna gminom wynosi **półtora miljona zł.** — W memorjale do premjera gminy proszą, by przekazano komunalnemu funduszowi pożyczkowo-zapomogowemu około półtora miljona z tytułu sum pobranych przez skarb od związków samorządowych oraz przekazania **zaległych od kilku lat sum z tytułu scalenia podatku przemysłowego, wynoszących 5 i pół miljona zł.**

Odszkodowania w obszarach warownych.

Ogłoszone zostało ostatnio rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komunikacji, poczt i telegrafów, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, oraz skarbu do ustawy o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów spraw wojskowych i spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami skarbu i sprawiedliwości, **o trybie i zasadach postępowania komisyj szacunkowych do spraw o odszkodowania w obszarach warownych i rejonach umocnionych.** — Komisje szacunkowe są, zgodnie z przepisami tego rozporządzenia, organami dowództw okręgów korpusów i w skład ich wchodzą m. in. biegli wyznaczani przez zarządy właściwych gmin spośród niezainteresowanych mieszkańców gminy.

Dochody elektrowni warsz. wzrosły mimo tańszego prądu.

Ze sprawozdania zarządcy sądowego elektrowni warszawskiej b. min. Kuehna, że dochody elektrowni znacznie wzrosły mimo obniżenia średniej ceny prądu elektrycznego z 34.78 gr. na 31.65 za kilowatgodzinę. Ogólna nadwyżka dochodów na wydatkami **w okresie pierwszych czterech miesięcy wzrosła z 3.8 miljona zł. do 4.1 miljoną zł., zatem o 7 proc.** Dochody wzrosły z jednej strony dzięki obniżeniu wydatków eksploatacyjnych o 12 proc. przez wprowadzenie oszczędności osobowych i rzeczowych, z drugiej strony **dzięki wzrostowi spożycia prądu z 30 miljonów do 34 miljonów kilowatgodzin, czyli o 11 procent.**

Elektrownia warszawska, która dotychczas unikała inwestycyj i rozbudowy, pragnąc ciągnąć jak najwięcej zysków, **w roku bieżącym wykona inwestycje kosztem około 2.5 milj. zł.**

Rezerwa gotówkowa w bankach i w kasie zwiększyła się z sumy 684 tys. zł. posiadanych przed mianowaniem sekwestratora, do 4 miljonów zł. w dniu 1 lipca bieżącego roku.

Rząd posiadaczem 60 proc. akcyj Polskiego Radja.

Nabycie przez rząd większości akcyj Polskiego Radja spowoduje zmianę organizacyj tej instytucji. Jak słychać, rząd nabył w pierwszym rzędzie akcje uprzywilejowane Polskiego Radja od prywatnych posiadaczy tych akcyj. Na 12.500 akcyj jest 2.500 sztuk akcyj uprzywilejowanych, dających prawo do podwójnej liczby głosów. Rząd posiadał dotąd 5.000 sztuk akcyj zwykłych, czyli 40 proc. ogólnej liczby akcyj, reszta akcyj znajdowała się w rękach prywatnych. Wystarczyło więc nabycie 2.000 akcyj uprzywilejowanych, by rząd stał się właścicielem faktycznym Polskiego Radja.

Akcje uprzywilejowane posiadali dotąd pp. dyr. Chamiec, dyr. Fudakowski, dyr. Sulowski i b. min. Fr. Pulaski. Ponadto 2.000 akcyj zwykłych posiada Bank Cukrownictwa. Ogólny kapitał spółki Polskie Radjo wynosi, jak już podawano, 12.500.000 zł.

Ale z Sowietami handlują...

(—) Znanem jest **rzekomo nieprzejednane** stanowisko hitleryzmu wobec sowieckiej Rosji. Niechęć jest „zasadnicza", głosi się bezwzględną walkę z ustrojem kollektywistycznym, hitleryzm mówi wprost o swej dziejowej misji pod tym względem i tę właśnie okoliczność wymieniono w Berlinie kilkakrotnie jako główny powód, dla którego Niemcy nie mogą uznać „układu wschodniego".

A rzeczywistość?

Ta jest zgoła odmienna, a jednym z jej istotnych przejawów jest **komunikat** następującej treści, podany świeżo bez żenady a nawet z pewnem zadowoleniem przez większość prasy hitlerowskiej, — w sprawie **zakupów sowieckich w Niemczech.** Komunikat ten oznajmia, że w związku z wykonaniem niemiecko-rosyjskiej umowy w sprawie towarowego **kredytu 200 miljonów mk.** bawią obecnie w Niemczech **dwie sowieckie komisje zakupów.** Chodzi w pierwszym rzędzie o materjał **samochodowy** dla moskiewskiej fabryki samochodów „Stalin" i takiejże fabryki „Mołotow" w Niżnym Nowgorodzie. Obie komisje „urzędują" w Berlinie, skąd podejmują wyjazdy do wytwórni niemieckich na prowincji. Dotąd dokonały one **zamówień nakilka (?) miljonów mk.** Ponadto czynną jest w Berlinie **sowiecka komisja zakupów kolejowych** pod przewodnictwem inż. **Lewina (!)** i prowadzi rokowania o dostawę maszyn i narzędzi dla sowieckich **fabryk kolejowych.**

Ale na tem jeszcze nie koniec. Z „komunikatu" dowiadujemy się mianowicie, że tak**że sowiecki przemysł chemiczny** wysłał do Trzeciej Rzeszy swoich „speców" z ramienia „Glawekimprom" z „wielkim programem zakupów w ramach rzeczowej umowy towarowo-kredytowej. Chodzi o armaturę do sowieckich fabryk chemicznych. Na lipiec br. zapowiedziany jest ponadto przyjazd innych jeszcze „komisyj."

Jak żywe są te stosunki hitlerowsko-sowieckie, tego dowodzi także fakt, że równocześnie **bawią w Rosji przedstawiciele licznych firm niemieckich** celem sfinalizowania na miejscu dalszych zamówień eksportowych i importowych. Umowy odnośne spisane zostaną w Moskwie.

Wszystko to nie przekadza propagandzie niemieckiej w jej antysowieckiej działalności. „Non olet..."

Wypoczynek Kemala Atatrka.



Po wytężającej pracy nad reformami, przeprowadzanemi bezwzględnie w Turcji, Kemal Ataturk wyjechał na urlop do jednej z miejscowości kąpielowych, Florya. Na zdjęciu widzimy Ataturka na pierwszym planie.

Nadwyżka wywozu nad przywozem w czerwcu.

Po dwu miesiącach ujemnego bilansu w polskim handlu zagranicznym, czerwiec przyniósł, jak już donosiliśmy, nadwyżkę wywozu nad przywozem. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Stat. bilans handlu zagranicznego Rzplitej i W. M. Gdańska przedstawiał się w czerwcu, jak następuje: przywóz 231.975 ton, wartości 76.879 tys. zł.; wywóz 1.096.574 ton, wartości 78.940 tys. zł.

Wen sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2.061 tys. zł. W porównaniu z majem r. b. wywóz wzrósł o 10.680 tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 6.792 tys. zł. **Zwiększył się wywóz** następujących artykułów (w miljn. zł.): bekonów o 2.2 żyta o 1.4, masła o 1.4, cukru o 0.8, bali, desek, łat, opołów o 0.7, pszenicy o 0.6, tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych o 0.6, fornierów, dykt o 0.6, jaj o 0.4, przędzy wełnianej o 0.4. **Zmniejszył się wywóz** siarczanu amonu o 0.9 miljn. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miljn. zł.): miedzi, blachy miedzianej o 2.0, skór surowych o 1.4, wełny owczej surowej nieprzanej o 1.4, skór futrzanych o 1.1, ryżu o 0.6, żelastwa o 0.5, żelaza i stali o 0.5, kawy o 0.4, odpadków wełnianych o 0.4. — **Zmniejszył się przywóz** następujących artykułów (w miljn. zł.): pomarańcz i cytryn o 1.1, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0.6, garbników (bez drewna garbarskiego) o 0.4, wełny owczej pranej o 0.4.

Przemysł i handel w okręgu krakowskim

według sprawozdania Izby Przem.-Handlowej za rok ubiegły.

W PRZEMYŚLE STABILIZACJA, W HANDLU D N O DEKONJUNKTURY NIEOSIĄGNIĘTE.

Ukazało się sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie o stanie gospodarczym okręgu Izby oraz jej działalności w roku 1934. Sprawozdanie stwierdza, że położenie przemysłu i handlu w roku ub. w okręgu krakowskim było poważne i nie przedstawiało się pomyślnie. **Pewną stabilizację** a nawet lekką poprawę zauważono w niektórych działach przemysłu, natomiast w przeważnej części przemysłu, zwłaszcza jednak we wszystkich niemal branżach handlowych nastąpiło dalsze zaostrzenie niepomyślnego stanu. **Ogół nie można scharakteryzować położenie, jako stabilizujące się w przemyśle i rozpoczynające drogę zwyżkową ku poprawie, w handlu zaś dno dekonjunktury nie zostało jeszcze osiągnięte i spadek postępuje w dalszym ciągu.** Ustabilizowanie się położenia przemysłu z pewnemi nawet objawami pomyślniejszemi spowodowane było ożywieniem ruchu budowlanego dróg i mieszkań. Dalszą przyczyną poprawy w przemyśle był rozwój wytwórczości krajowej i przeciwstawianie się jej niepotrzebnemu przywozowi towarów obcych. **Ożywienie nastąpiło w produkcji gazów ziemnych,** mniej**sza poprawa zaznaczyła się w dziedzinie** węgla, cementu i wapna, konserw rybnych, szeregu działów chemicznych (farby, kosmetyki, mydło, guma, gazownie), dalej w dziedzinie obuwia chromowego, tkanin wełnianych, tartaków i fabryk mebli giętych, papierni, produkcji żeliwa oraz przemyśle elektrotechnicznym. Nie nastąpiło polepszenie w tych działach wytwórczości, które w znaczniejszym stopniu uzależnione są od zbytu zagranicą. Eksport mimo wysiłków ze strony czynników miarodajnych i ze strony eksporterów kurczył się, napotykając na coraz to nowe ograniczenia ze strony państw odbiorczych. Ponadto pogorszenie w przemyśle nastąpiło w działach masowej konsumcji społeczeństwa, zwłaszcza zaś ludności wiejskiej. Tem się tłumaczy zła sytuacja młynów, wytwórni wódek i win, fabryk cukierniczych, przemysłu nawozów sztucznych, garbarń.

Ujemny wpływ tendencyj centralistycznych.

Zły stan dróg odbił się niepomyślnie na zbycie produktów destylacji ropy naftowej, szczególnie benzyny oraz w tych działach przemysłu, które związane są z ruchem turystyczno-uzdrowiskowo-letniskowym. **Niepomyślnie odbiły się na rozwoju wytwórczości krakowskiego okręgu tendencje centralistyczne, czego przykładem jest przemysł graficzny.**

LUDNOŚĆ WIEJSKA WSTRZYMUJE SIĘ OD SPOŻYCIA.

Na zasadniczo niepomyślne położenie w handlu wpłynęło **przedewszystkiem zubożenie społeczeństwa, zwłaszcza ludności wiejskiej, powodujące wstrzymanie się od spożycia, lub przechodzenie do konsumcji artykułów gatunkowo tańszych i gorszych.** Bardzo niepomyślnie odbiły się na położeniu handlu warunki atmosferyczne i powódź. Ponadto kupiectwo cierpiało skutkiem konkurencji uprzywilejowanego handlu niekupieckiego oraz w walce konkurencyjnej z handlem nielegalnym. Spadek obrotów handlowych i pogorszenie położenia nastąpiło najsilniej w handlu trzodą chlewną, artykułami spożywczemi, szkłem, towarami włókienniczo-odzieżowemi oraz futrami i obuwiem.

OŻYWCZY WPŁYW RUCHU BUDOWLANEGO.

Pewne polepszenie, które przejawiło się w niektórych działach handlu, tłumaczy się ożywczym wpływem ruchu budowlanego i inwestycyjnego oraz poprawy w przemyśle. **Skutkiem tego wzrósł zbyt artykułów techniczno-budowlanych oraz metali i maszyn, a także węgla przemysłowego.** Pomyślnie przedstawiała się walka kupiectwa z przesileniem gospodarczem w postaci żywszej akcji reklamowej, propagandy spożycia oraz rozszerzenia sprzedaży na raty.

Ceny zarówno w przemyśle, jak i w handlu kształtowały się przez cały rok sprawozdawczy zniżkowo.

Olbrzymi gmach sądów grodzkich w Warszawie.

Warszawa otrzyma w ciągu dwu lat kosztem siedmiu i pół miljona zł. ogromny gmach sądów grodzkich. Będzie to jeden z największych gmachów w Warszawie z kubaturą 150.000 m. sz. (Gmach BGK. posiada 110.000 m. sz.). **Oprócz 26 sądów grodzkich mieścić się będą w nowym budynku i inne sądy.** Gmach stanie frontem do ul. Leszno i posiadać będzie dwie wielkie bramy, obliczone na przejście 5.000 osób dziennie, 26 sal obrad dla sądów grodzkich o powierzchni od 75 do 90 metrów kw. oraz kilka sal o powierzchni 1.220 m. kw. Wszystkie przejścia i korytarze będą obficie oświetlone.

Liczba adwokatów i aplikantów w Polsce

Według ostatnich danych na 1 stycznia br., **na terenie całej Polski praktykuje 6.536 adwokatów,** z tego w okręgu apelacyjnym warszawskim 1.851, w lubelskim 262, w wileńskim — 315, w katowickim 237, w poznańskim — 582, w krakowskim — 1.088 i we lwowskim 2.200. Liczba adwokatów w ważniejszych miastach wynosiła: **w Warszawie 1.290, w Łodzi 237, w Wilnie 153, w Katowicach 93, w Poznaniu — 154, w Krakowie 442, we Lwowie 747.** Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 2 adwokatów. **Liczba aplikantów w ważniejszych miastach przedstawiała się następująco: Warszawa 541, Łódź 82, Wilno 56, Katowice 22, Poznań 46, Kraków 267, Lwów 503. Dane te dotyczą aplikantów adwokackich.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Nowe żądania Włoch.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycje o możliwości **pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Koła włoskie** w Londynie wskazują, **iż porozumienie** mogłoby nastąpić na podstawie następującej:

1) Gwarancja polityczna równoznaczna **z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza abisyńskiego Erytrei i Somalisu włoskiego.**

2) Wykreślenie w Abisynji **sfery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych.** Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę. Dotychczas Anglja według informacyj ze źródeł włoskich, wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis-Abeba tych żądań. — Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis-Abeba dopiero wtedy, gdyby **nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami,** które podpisały układ w 1906 roku.

ABISYNJA ŻĄDA ZWOŁANIA LIGI NAR.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Addis-Abeba, że Abisynja zażądała **natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.**

Abisynja żąda od państw zniesienia zakazu dostawy broni

Addis-Abeba (PAT). Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji jednobrzmiące noty, **w których domaga się zniesienia zakazu dostawy broni do Abisynji.** Abisynja powołuje się w notach na traktat z dn. 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wwóz broni **niezbędnej dla obrony przeciw napaści z zewnątrz.** Pomimo sądu rozjemczego, głosi nota, Włochy mobilizują armję i wysyłają amunicję na granicę Abisynji. Wobec tego Abisynja **zmuszona jest dla obrony własnej** do wwozu broni, a zakaz wydany przez państwa nie daje się pogodzić z neutralnością.

Waszyngton, 11. 7. (PAT). Jak słychać rządy amerykański i brytyjski pozostają obecnie w kontakcie badając sprawę wystąpienia z protestem w myśl paktu Briand—Kellog **przeciwko ewentualnej akcji Włoch w Abisynji.**

Londyn (PAT). Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini, przemawiając do **120 generałów** i oficerów w wigilję odjazdu do Afryki, powiedział m. in., iż Włochy zdecydowane są zlikwidować zatarg z Abisynją **bez uszczerbku dla prestigeu, jak również i interesów między narodowych Włoch.** Włochy mówił Mussolini — **nie mogą być zależne od chaosu, jaki panuje w Abisynji i być narażone na brutalne prowokacje.**

ROZMOWY SEKRETARZA LIGI NARODÓW.

Londyn (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przyjęty był dzisiaj **przez premjera Baldwina.** Jak przypuszczają tematem rozmowy była **sprawa włosko-abisyńska.** Następnie Avenol spożył śniadanie z ambasadorem Grandi.

Anglja i Francja
pójdą na ustępstwa wobec Włoch?

Paryż, 11. 7. (PAT). Wczorajsza rozmowa Lavala z ambasadorem brytyjskim **Clerkiem** trwała trzy kwadranse.

Na temat wizyty Clerka „Petit Parisien" pisze: w chwili obecnej Anglja, jak się zdaje bardzo pragnie pozostać w ramach ścisłej współpracy z Francją i **nie pomnażać błędów paktu angielsko-niemieckiego.** Życzenie Abisynji **w sprawie zwołania Rady Ligi Narodów pozostaje w sprzeczności z zamiarami wielkich mocarstw,** które są zdania, iż widoki sporu włosko-abisyńskiego będą o wiele większe, gdy przystąpi się do rokowań nad wyszukaniem **kompromisu za kulisami.**

Według „Le Matin" w Londynie nie będzie się już niewątpliwie mówiło więcej o **sankcjach** przeciwko Włochom na wypadek, gdyby uciekły się one do siły.

„Echo de Paris" oświadcza, że w Londynie nie tracą nadziei na **osiągnięcie kompromisu z Włochami.** Rząd włoski oziębiony się naraził się do wysłuchania propozycyj angielskich, które z każdym dniem stają się coraz **bardziej pociągające.** Ambasador Grandi stwierdza, że projekt kompromisowy, o którym mówiono nie pochodzi od niego. Jest rzeczą prawdopodobną, że projekt ten przypisać należy **przynajmniej** częściowo wyjaśnieniom, udzielonym przez sekretarza generalnego Ligi Narodów, Avenola.

—ooo—

10—letni plan rozbudowy Moskwy.

Moskwa, 11. 7. (PAT). Jak podaje agencja Tass ogłoszono podpisany przez Stalina i Mołotowa ogólny 10-letni plan przebudowy Moskwy oraz szczegółowy plan na najbliższe 3 lata. Plan ten opiera się na obliczeniach, że w ciągu tego okresu ludność Moskwy wzrośnie **w przybliżeniu do 5 milj. mieszkańców,** wobec czego obszar miasta należy stopniowo **rozszerzyć do 60.000 ha.** W chwili obecnej Moskwa **obejmuje 28,5 tys. ha.** Plan przewiduje **również utworzenie dokoła miasta w promieniu 10 klm. pasa lasów i parków jako rezerwuarów czystego powietrza.** Przewidziana jest budowa szeregu domów mieszkalnych **kilkupiętrowych, szkół, szpitali, teatrów i kin, zburzenie** szeregu małych budynków i przeniesienie poza obręb miasta składów i fabryk, przedstawiających niebezpieczeństwo pożaru i szkodliwych z punktu widzenia zdrowotnego. Sieć tramwajowa będzie rozszerzona a **długość jej wynosić ma400 kilometrów.** Na rzece Moskwie **zbudowanych będzie 11 nowych mostów. Plan** obejmuje również budowę **wodociągów i instalacyj gazowych.**

Rząd jugosłowiański na drodze reform.

Białogród, 11. 7. (PAT). Jak donosi „Politika" koła polityczne w Zagrzebiu wyrażają **zadowolenie z powodu wniesionej przez rząd** do Izby **ustawy o pełnomocnictwach,** dającej rządowi możność zmiany podczas feryj parlamentarnych szeregu ustaw, **a m. in. ustawy prasowej, wyborczej, o zgromadzeniach itd.**

Serdeczne stosunki między Stolicą a prezydentem Lebrun.

Watykan, 11. 7. (Tel.). Odznaczenie prezydenta Francji Lebruna najwyższym orderem papieskim Chrystusa, orderem, który jest przewidziany wyłącznie dla monarchów i zwierzchników państwa stanowi wymowne stwierdzenie, że Stolicę Apost. łączą z Francją a zwłaszcza z obecnym jej prezydentem **jak najlepsze stosunki.** Serdeczność tych stosunków znalazła niedawno wyraz w uroczystem zakończeniu roku świętego w Lourdes i we wspaniałem przyjęciu, jakie zgotowano we Francji legatowi apostolskiemu kard. Pacellimu. Dowodem, że łączność między Watykanem a Francją zacieśnia się jest odznaczenie przez Papieża wielkim krzyżem Piusa ambasadora Francji przy Watykanie **Ch. Roux i min. Marina,** który **w imieniu rządu podejmował kard.** Pacelliego.

RZĄD RADZI NAD ZAPEWNIENIEM PORZĄDKU.

Paryż, 11. 7. (PAT). Wczoraj popołudniu premjer Laval zwołał **konferencję przedstawicieli władz** zainteresowanych w celu omówienia ostatnich zarządzeń **dla zapewnienia porządku i spokoju w czasie manifestacyj 14-go lipca.** W konferencji tej wzięli m. in. **udział** ministrowie spraw wewnętrznych i wojny.

PREZES SOKOLSTWA W BUŁGARJI.

Sofja 11. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Zofji **p. Adam Zamojski,** prezes Związku Międzynarodowego Sokolstwa. Weźmie on udział w święcie sportowem **towarzystw gimnastycznych bułgarskich,** które odbędzie się w Sofji od 12 do 14 lipca.

———*———

W SOWIETACH SPEKULUJĄ JESZCZE MIESZKANIAMI. W Charkowie wykryto nielegalną jawną czarną giełdę mieszkaniową, **zatrudniającą dziesiątki pośredników. Cena pokoju sięgała 4000 rubli.**

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Między polskim monopolem tytoniowym a sowiecką misją handlową w Warszawie **zawarta została umowa na** dostawę **600.000 tonn** surowca tytoniowego. Wartość tej transakcji, zawartej w ramach tegorocznego polsko-sowieckiego układu kontygentowego, wynosi **około 3 miljonów zł.**

Plebiscyt w sprawie ustroju Grecji.

Ateny, 11. 7. (PAT). Izba powzięła uchwałę, według której w plebiscycie, który odbyć się ma przed 5 listopada naród grecki wypowiedzieć się ma, czy woli ustrój republikański, czy też demokratyczny z królem **na czele.**

——ooo——

Kiedy odbędą się wybory do Sejmu?

Warszawa, 11. 7. (Telef.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że zarządzenie Prezydenta Rzplitej, określające termin przyszłych wyborów zostanie wydane albo **w sobotę, lub z początkiem przyszłego tygodnia.** Zależy to od opracowania odpowiednich regulaminów i zarządzeń, dotyczących wykonania ordynacyj wyborczych. Gdyby ordynacje do tego czasu **nie były** gotowe, w takim razie zarządzenie **wyborów** przesunęłoby się **o tydzień.** Jeżeli zarządzenie będzie wydane w poniedziałek lub wtorek najbliższego tygodnia, to termin wyborów przypadłby **na 8 września.**

Kto otrzyma mandat w woj. Krakowskiem?

W kołach zbliżonych do sfer miarodajnych opowiadają, że ustalono już mniej więcej, komu przypadną mandaty z województwa krakowskiego. Tymi domniemanymi kandydatami są posłowie ostatniego Sejmu: **Gwiżdż, Walewski, Hyla, Gdula** oraz b. poseł ks. **prałat Lubelski** z Tarnowa.

Pozatem mandaty mają być przyznane do tychczasowym posłom **B. B. Kleszczyńskiemu, Starzakowi, Leopoldowi Tomaszkiewiczowi i wicemin. Duchówi.** Mandaty senatorskie z województwa krakowskiego mają przypaść **prof. Kostaneckiemu i Juljuszowi Nowakowi.** Do Senatu ma wejść także **b. sen. Bobrowski.**

Trudność pewną przedstawia osoba **b. posła Marjana Dąbrowskiego.** Niewiadomo czy będzie on przydzielony do Senatu, czy też do Sejmu. W każdym razie **jeden z mandatów będzie piastował.**

Nie będą piastowali mandatów dotychczasowi posłowie: **gen. Galica oraz urzędnik pocztowy Dobrzański.**

Usuwanie klubów parlamentarnych.

Warszawa, 11 lipca (Telef.) **Kluby parlamentarne otrzymały polecenie z kancelarji sejmowej wyprowadzenia się z gmachu Sejmu do 31 lipca.**

Nie rozpatrzono 39 protestów.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Wobec rozwiązania Sejmu i Senatu warto przypomnieć, że Izba Wyborcza Sądu Najwyższego nie rozpatrzy jeszcze **39 protestów** wyborczych z 13 okręgów wyborczych. Niewiadomo, co Sąd Najwyższy zrobi z temi protestami.

Co przywozimy z Niemiec?

Warszawa, 11. 7. (Tel.) Izba handlowa niemiecko-polska w Berlinie i Wrocławiu opracowała zestawienie polsko-niemieckich obrotów gospodarczych za pierwsze miesiące br. Conajmniej 40 proc. przywozu do Polski maszyn, aparatów, narzędzi oraz arty kułów elektrotechnicznych **pokrywa eksport niemiecki.** Niemcy przystosowały się całkowicie do panującej w Polsce tendencji **unika nia przywozu półfabrykatów.** W kołach gospodarczych Niemiec uważają ten poważny wzrost przywozu maszyn niemieckich do Pol ski za dobry prognostyk, który umożliwi **dalsze rozszerzanie polsko-niemieckich obrotów gospdarczych.**

Robotnicze bilety tygodniowe.

Warszawa, 11 lipca (Telef.) Na kolejach państwowych wprowadzono **robotnicze bilety tygodniowe,** uprawniające za cenę **trzech przejazdów** jednokierunkowych do odbycia **7 przejazdów dwukierunkowych.** Bilety są ważne nie w ciągu siedmiu dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli.

Bilety te są sprzedawane codziennie w kasach kolejowych. Warunki korzystania z tanich biletów robotniczych są ogłoszone w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

Obniżanie dyskonta od weksli zagr.

Warszawa, 11. 7. (Telef.). Pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego Jana Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku, która postanowiła **obniżyć stopę dyskontową od weksli zagranicznych,** wynikających z eksportu i akceptowanych przez firmy zagraniczne **do 3%** przy wekslach z terminem płatności od 3 miesięcy a do **4%** przy wekslach od 3 do 6 miesięcy. Ulgi te będą stosowane także do weksli zagranicznych, wystawionych w walutach zagranicznych jak i w złotych.

——ooOoo——

Warszawa, 11. 7. (Telef.). W Wołominie **aresztowano** 25-letniego robotnika **Stanisława Piwowara,** oskarżonego o udział w zajściach antyżydowskich i poranienie nożem jednego z miejscowych żydów.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Z powodu masowego powrotu robotników polskich z Francji Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie, **ustalające termin 6 miesięcy** na zgłaszanie próśb o zasiłki i przedstawienie dowodów utraty pracy zagranicą. Dotąd ten termin **wynosił tylko 6 tygodni.**

PROJEKT SCALENIA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Ministerstwo Skarbu opracowało projekt **scalenia podatku przemysłowego** od obrotu zwierząt **rzeźnych na** ubój oraz wszelkich artykułów pochodzących z uboju.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.20, Holandja 359.85, Kopenhaga 117.10, Londyn 26.22, Nowy Jork 5.28, Paryż 34.98, Praga 22.19, Szwajcarja 173.10, Sztokholm 135.20, Włochy 43.60, Berlin 212.80. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. W obrotach pozagiełdowych dolary 5.26, rubel złoty 4.69, dolar 9.06, funt szterlingów 26.22.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 66.75 dolarowa 52.40, konwersyjna 67.50, dolarowa 83.00, kolejowa konwersyjna 62.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.00, Starachowice 34.75. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych tendencja niejednolita, — dla akcyj mocniejsza. Dillonowska 95.25, śląska 76.00.

Z przemysłu automobilowego w Polsce.

Dnia 31 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej Polski **Fiat,** na którem postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do zł. 1.000.000.

Bilans roku poprzedniego wykazuje stratę w wysokości złotych 994.000, co było spowodowane ogólnym upadkiem bandlu samochodowego w Polsce, w ostatnich czasach.

Przewidując poprawę na rynku samochodowym w Polsce, która niewątpliwie, w razie zaistnienia sprzyjających okoliczności, jak: zniżka cen samochodów, poprawa stanu dróg i zmiana nastawienia władz skarbowych w stosunku do nabywców samochodów — nastąpić musi, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy postanowiło pokryć straty za lata ubiegłe i podwoić kapitał akcyjny. W ten sposób dalszy rozwój Spółki Akcyjnej Polski Fiat, która będzie przedstawicielem jedynej Polskiej **Fabryki** Samochodów, P. Z. Inż., odgrywa dominującą rolę na rynku samochodowym w Polsce — jest całkowicie zapewniony.

Po zamknięciu kroniki

Obsadzenie stanowiska wojewody w Krakowie po wyborach.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Agencja „Iskra" stwierdza, że wszelkie pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów **nie odpowiadają prawdzie.** Żadne zmiany na stanowiskach **wojewodów nie są na razie przewidziane.** Stanowisko wojewody w Krakowie ma być obsadzone **po wyborach.**

Premjera w kinie „Wanda".

Przed oddaniem do druku numeru **pisma** dowiadujemy się, że kino „Wanda" rozpoczyna dzisiaj, w piątek wyświetlanie nowego filmu, kapitalnej komedji pt. **„Świat jest sakochany".** W rolach głównych Pat, O'Brien-Ginger. Robert-Dick Powell. Ponadto w programie wesoła komedja sportowa pt. **„Wszystko dla zwycięzcy".**

LUDWIK WOHL. 45

LAWA.

Powieść współczesna.

— Już idę! — zawołała energicznie: — Nie mam najmniejszego pojęcia, jak długo siedzę w twoim pokoju. Przecież to nie wypada. Tem bardziej, że opuszczam ten dom.

— Więc dobrze, Natti. Zatelefonuj do mnie o wpół do pierwszej w jakim hotelu zatrzymałaś się. Wpadnę po ciebie i razem pójdziemy na śniadanie. Dobrze?

— Dobrze... Więc będę czekała o pierwszej...

— O pierwszej. *Addio, carissima...*

— *Addio*, Ettore.

Drzwi zamknęły się.

Ettore Ormella stał kilka sekund bez ruchu.

Potem zaczął szerokiemi krokami przemierzać pokój.

Noga jeszcze bolała.

Ale nie chciał brać kul.

Po kilkominutowym spacerze rana dokuczała tak silnie, że rzucił się na łóżko, które zatrzeszczało pod ciężarem jego ciała, podłożył dłonie pod głowę i pogrążył się w rozmyślaniach.

Tego dnia prawie nie spał: po niespodziewanej wizycie Grazielli już nie zmrużył oka i resztę nocy przeleżał w tej samej pozie.

Wszystko się stało, jak chciałem — myślał. — Mam ją..., tak, mam, ale co teraz będzie z terminową płatnością w Banca Commerciale?... Cztery miljony lirów. Co z tem zrobić? Trzeba tę sprawę rozważyć na trzeźwo.

Nagle osądził, że te myśli są bardzo ordynarne, i uczuł do siebie coś w rodzaju wstrętu.

Gwałtownie poruszył się na łóżku.

Przecież to nie przynosi żadnej ujmy moim uczuciom — rozmyślał nadal — muszę się zastanowić nad nową sytuacją... — Twardy orzech!... Najłatwiej byłoby załatwić wszystko przez małą Cagliani, ale z nią sprawa skończona... Dlaczego?... Bo skończona, do djabła wszystko ma swoje granice... Jednak zabawnie będzie pracować dla Natti! Zaraz, zaraz... Przedewszystkiem, skąd wziąć na pokrycie zobowiązania?... — Możnaby pomówić z Zaimisem, ma straszne pieniądze. I wolne... A gdyby go zainteresować sprawami w Tunisie i przyjąć na wspólnika?... Nie trzeba było tak ostro pisać do Societe Cassard. Teraz koniecznie muszę jechać do Paryża i osobiście pogadać z ludźmi... Ale przedtem Zaimis. Tylko on zaraz zażąda 50 procent, briccone, złodziej!... Przytem podejrzliwa bestja i napewno będzie chciał wiedzieć na co potrzebuję... Zobaczymy. Takie wahania i niepewność też mają swoje dobre strony. Tylko trzeba umieć je wyzyskać... Będziemy pracować i jeszcze raz pracować. Avanti!...

Uniósł ranną nogę.

Bolała niemiłosiernie, jednak zerwał się z łóżka.

* * *

Pannie Obranowskiej pozostała tylko jedna rzecz do załatwienia: przed wyjazdem z willi Caglianich pożegnać się z Franceskiem.

Była dość uczciwa, by zdać sobie sprawę, że przed tem pożegnaniem odczuwa szczególny rodzaj strachu, jakiego dotąd jeszcze nigdy nie doznała.

Starała się wytłumaczyć sobie bezsensowność tego uczucia — wszak uczyniła dla młodego człowieka znacznie więcej, nż dla kogokolwiek innego.

W każdym razie, jeśli chodziło o uczynność, drugiego przykładu — podobnego nawet w dalekiem przybliżeniu — w swojem życiu nie znała.

Tymczasem on się zachował w stosunku do niej wprost bezczelnie.

Chociaż..., czy przyczyny takiego postępowania nie były aż nadto przejrzyste?

Przecież musiał zauważyć, że Ettore nie jest jej obojętny.

Poza tem, jeśli uwzględnić stan psychiczny młodzieńca po tylu okropnych wydarzeniach...

Zdrada stanu... dezercja...

Z drugiej strony te sprawy przedstawiały się bardzo mętnie; raczej można było przypuszczać, że zostały wyolbrzymione i że chłopak poprostu przez lekkomyślność palnął jakieś głupstwo.

Jednak jaka różnica między nim a tym drugim?!...

Ettore — to uosobienie energji i czynu. Wulkan.

Rzeczywiście, miał dużo wspólnego z wulkanem.

To określenie dźwięczało głupio i przesadnie,, a jednak w swej treści było trafne.

Zadurzone dziewczątko — pomyślała i jakby dla samousprawiedliwienia dodała w myśli: Mój Boże! A co dziwnego, że się w nim zakochałam? Jeśli porównać go z innymi...

Próbowała przedstawić sobie przyszłe życie przy boku tego człowieka i nie mogła.

Jedno zdawało się nie ulegać wątpliwości, że praktykę lekarską trzeba będzie zarzucić.

Gdzie będziemy mieszkali?

Tu? W Rzymie? W Medjolanie?

Mimowoli potrzęsnęła głową.

Czy przy takim człowieku, jak Ettore, można żyć spokojnie na jednem miejscu?

Prawdopodobnie trzeba będzie ciągle podróżować samolotami, pociągami pośpiesznemi. Wszędzie hotele...

Prawie nic nie wiem o nim — rozmyślała dalej. — A on jeszcze mniej.

Czy jestem bardzo lekkomyślna?

Zdaje się, że to jest mniej więcej w tym samym stylu, co skok ze spadochronem...

Nagle w ogrodzie spostrzegła Francesca.

Stał na tarasie i patrzał na zatokę.

Jego piękna, regularna i jasna twarz była smutna.

Znów potrząsnęła głową.

Zdaje mi się, że jeżeli kogoś naprawdę lubię, to tylko jego — przemknęła jej przez głowę odruchowa myśl: — Wprawdzie ma na sumieniu jakąś niewyraźną historję, no i... jest jeszcze za młody.

Twarz Fancesca rozpogodziła się, gdy ujrzał nadchodzącą Natalję.

— Pani już nie gniewa się na mnie, prawda? — wyjąkał. — Niech mi pani przebaczy... jestem taki nieszczęśliwy, że ciągle muszę panią błagać o to... rzeczywiście... pani mnie spotkała w najgorszym okresie mego życia... zawsze jestem zdenerwowany... zawsze...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska Nr. 9.
Sygnatura: VII. Km. 137/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lipca 1935 r. o godz. 11 w Krakowie al. Mickiewicza Nr. 33. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4. lipca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.